Nr 248. Dnia 5 listopada. Środa. Dnia 24 października (5 listopada) 1879 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Zacharjasza kapłana i Elżbiety.
Jutro: Ś. Leonarda Wyznawcy.
Piątek: Ś. Wilibrarda Biskupa.
Sobota: ŚŚ. Godfryda B. W., 4 Koronat.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4 | Długość dnia godzin 9 minut 19
Zachód „ „ 4 „ 23 | Ubyło „ „ 7 „ 24

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Ś. Teodora M. i *Op. N. P. Marji.*
Poniedziałek: Ś. Andrzeja z Awelinu.
Wtorek: Ś. Marcina Biskupa.
Środa: ŚŚ. 5 br. pol. M. i Marcina Papieża.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy czwartek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki świętego Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawioną zostanie, o godzinie 9 zrana, zwykła uroczysta Wotywa na intencję miejscowego bractwa Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym też, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, odbędzie się o godzinie 9-tej solenna Wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z procesją i odśpiewaniem suplikacyj.

W kościele zaś św. Kazimierza, na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek), odbędzie się jutro zwykłe czwartkowe nabożeństwo ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

Wotywa uroczysta z wystawieniem rozpocznie się o wpół do 10-tej. Najświętszy Sakrament zaś pozostanie wystawionym w Wielkim ołtarzu aż do ukończenia Nieszporów, które o godzinie $3^1/_2$ po południu odprawionemi będą.

— W dniu wczorajszym obchodzoną była odpustem zupełnym doroczna uroczystość św. Karola Boromeusza, w kościele tegoż imienia przy ulicy Chłodnej, gdzie po odprawionej Wotywie przed ołtarzem uroczystującego Patrona, celebrował Sumę, poprzedzoną solenną procesją JX. Englisz, profesor seminarjum, w czasie której słowo Boże głosił JX. Chryzolog Majewski, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny, na Lesznie.

Nieszporne nabożeństwo odprawił JX. Kazański, naukę zaś duchowną wygłosił JX. Stanisław Zdzitowiecki, także wikarjusz parafji Narodzenia N. Panny na Lesznie, po skończeniu której odbyła się solenna procesja, z udzieleniem błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem obecnym tamże pobożnym.

Uroczystość wczorajszą św. Karola Boromeusza obchodzić będzie także odpustem zupełnym kościół tegoż imienia na Powązkach, lecz dopiero w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 9-go b. m.; pierwsze odpustowe Nieszpory odbędą się w sobotę.

KATASTROFA W HISZPANJI.

—*r*— Okropny obraz spustoszenia!...

Najżyźniejsze, najbogatsze i najlepiej zagospodarowane prowincje Hiszpanji uległy rozpasanemu żywiołowi...

Gdzie okiem sięgniesz, zamiast tropikalnej roślinności, będącej bogactwem mieszkańców a podziwem cudzoziemców, widzisz jedynie olbrzymią pustynię, po której płyną czarne, czerwonawe, białe lub szare wstęgi w miarę tego, czy woda unosi szlam, glinę, piasek lub krzemień.

Drzewa albo wyrwane z korzeni, albo tak pochylone, że wierzchołkami dotykają ziemi, pokryte wszelkiem śmieciskiem, pędzonem prądami wody.

Niezliczona ilość ferm, rozsianych po płaszczyźnie żyznych dolin, rozsypała się, porwana wichrem, po dalekich rozłogach, a mieszkańcy ich, którzy nie znaleźli schronienia na wieżach kościelnych i wysokich drzewach, leżą w tej chwili głęboko w kałużach, które się z dolin potworzyły.

W tych bagniskach tonie też bydło i zwierzęta domowe, których nie można było ocalić!

Palące słońce rozgrzewa te zatrute i trujące wody, z których powierzchni unoszą się we dnie cuchnące miazmy, a w nocy gęste i ciężkie mgły, podobne do ługowej pary, wydzierającej się z okien pralni.

W pierwszej chwili nie zdawano sobie dokładnej miary z okropności spustoszeń, jakim uległa Murcja— od czasu powodzi w r. 1651 i 1802 nie widziano tu podobnej katastrofy.

Burza szalała w całej Andaluzji, ale największą klęskę zadała górzystej prowincji Almerji, stanowiącej wgłębioną kotlinę.

W wielu miasteczkach, jak Velez, Rubio, Hijar, Berga, Ganyajar, a przedewszystkiem Vera uniosła woda wszystkie domy i zabudowania.

Na brzegach Garruchy i Very znaleziono szczątki okrętów obok 12 trupów.

Malagę burza nawiedziła w nocy...

Woda, nie mając odpływu, rozlała się po ulicach, wdarła do domów, sięgając do pierwszych piąter; dopiero po 24 godzinach znalazł się znowu grunt pod miastem...

Murcja w żałobie...

Ucierpiała ona najsrożej...

Była godzina po północy, gdy wśród błyskawic i grzmotów stróże nocni spostrzegli, że woda w Segurze z nadzwyczajną gwałtownością przybiera...

Zaledwie czasu starczyło na uderzenie w dzwon sygnałowy, gdyż woda już przerywała mosty, wały i tamy, prąc się ku wewnętrznym dzielnicom miasta.

Stacja kolei żelaznej wraz z warsztatami, zakład gazowy, instytut, szpital, połowa wreszcie miasta, 90,000 dusz liczącego—zniszczona...

W blasku pochodni usiłowały władze, gwardje cywilne, strażacy ogniowi, mieszkańcy przedmieść San Lorenzo i San Benito ratować, co było można, przed wodą, która dosięgła najwyższych piąter, tworząc grozę istnego potopu...

Straszna to była noc dla mieszkańców Murcji!

Rozdzierający krzyk tonących, ponure jęczenie dzwonów, łoskot piorunów i ryk grzmotów mięszały się z pluskiem spadających mas wodnych i z głuchem skrzypieniem walących się domów.

Gdy błysnął poranek d. 15 października, Murcja była olbrzymiem jeziorem, z którego wyrastało parę wież kościelnych, nieco dachów poszarpanych i szczupłe kępy stałego lądu, po których tłoczyli się pół nadzy mieszkańcy, podczas gdy dokoła huczał ocean, porywając ludzi, zwierzęta, wozy i domy...

Niepodobna było przynieść mieszkańcom pomoc w pierwszych 48 godzinach, ponieważ woda przerwała zwyczajny poziom rzek i strumieni o 16—17 metrów.

Gdy nad wieczorem zaczęła nieco opadać, rozpoczęły dopiero władze Murcji pracę około ratowania okolic; tu dopiero dramat okazał się w całym majestacie nieszczęścia.

Era Alta, Norduermas, Torreaguera i 20 innych wsi, zaskoczonych w głębokim śnie, utonęło pod wodą...

Mieszkańcy, którzy ocaleli z pogromu, przepędzili cały dzień 15-go października na szczytach domostw i wieżach kościelnych.

Gwardja cywilna czyniła heroiczne wysilenia, aby uratować jaknajwięcej ludzi od nieochybnej śmierci, ale nie wszędzie starczyły czas i siły.

Niebo, powleczone szarym całunem, chmurzyło się groźnie przez 48 godzin, tworząc posępną harmonję z obrazem ruiny na przestrzeni 6—7 mil.

Powódź, wziąwszy początek na płaskowzgórzu rzeki Segury, wzmogła się olbrzymio dypływami rzek, pędzonemi z łona gór, w prowincjach Alicante i Murcji.

Tejże samej nocy wtargnęła woda do przedmieścia Orihuela, w ludne miasto Lorca i 20 innych miejscowości, a przerażone władze nie umiały zorganizować żadnego ratunku.

Następujące cyfry, o ile dotąd można było w najdalszem przybliżeniu obliczyć, mogą stworzyć niejakie wyobrażenie o rozmiarach klęski.

W mieście Murcji i otoczeniu władze zarządziły pogrzebanie 320 zwłok ludzkich, przeważnie kobiet i dzieci; sądzą jednak, że cyfra ta dosięgnie 600, gdy muł leżący dokoła opadnie i odkryje tajemnice swego brudnego łona.

W Orihuela i Lorca zebrano 200 trupów, a na brze-

W DZIEŃ ZADUSZNY.

„O dzika żądzo pośmiertnego żalu!“
J. Słowacki.

Jesień mi zżółkłym liściem grób okrywa,
Jesień cmentarnym wieje na grób pyłem,
Wicher piosenki swe odwieczne śpiewa.
Niegdyś, o niegdyś—słodko przy nich śniłem...
Dzisiaj się cicho przy nich odpoczywa.
Wszak ja z was jednym byłem—wszak ja żyłem;
Dziś nad mym grobem—wierzba liść rozplata
I drży!... Nie dla mnie świat—ja nie dla świata!

Umarły jestem!— A jednak — o dziwy!
Dziś mówię do was! Ale nietykalne
Tajniki grobu... Czy duch mój szczęśliwy?
Czy się rozpłynął w hymny tryumfalne,
Czy w białą różę wykwitnął z pokrzywy?
Czy w gwiazdy Bożą miłością zapalne?
Cicho!... Za sobą duch mój zatarł ślady,
Śmierć mi na ustach kładzie palec blady!

Ja śnię! Niekiedy ciemność się rozświeca,
Niekiedy grób mój zwolna się otwiera,
I nagle—jasna wspomnień błyskawica
Ognistym wężem chmury lat rozdziera;
Umarły jestem—lecz myśl—męczennica
Targa się w bólu—ale nie umiera,
Wieczny gladjator w arenie mej duszy
Walczy—lecz miecza nie stępi—nie skruszy.

I czasem—czasem tęskno mi za światem,
Śnią mi się blado dni dawno minione;
Ach—Bóg ozdobił jednym białym kwiatem,
Ową cierniową długich lat koronę:
Świat jest olbrzymim Boga poematem,
Za życia wolno tylko jedną stronę
Przeczytać!—Dalej nie wolno—choć pęka
Serce!— Przeznaczeń ołowiana ręka!

Ja śnię tęczami sypiące rozrzutnie
Dni moich młodych promienne anioły...
. . . .
Oczy, co niegdyś daleko a smutnie
Spoglądać zwykły, dziś dwa ciemne doły
W tej trupiej czaszce, a w niewdzięczną lutnię
Brzęczące serce,—dziś—zimne popioły,
Jam już spokojny, cichy i bezpieczny!
Umarły jestem!—„Odpoczynek wieczny!“

Już nie zabiorę miejsca między wami,
Odgłosem kroków ciszy nie zamącę,
Słów waszych memi nie przerwę słowami,
Fałszywym tonem o słuch wasz nie trącę;
Poszła w dal przeszłość ze śmiechem i łzami!...
. . . .
O spojrzyj w niebo gwiazdami iskrzące,
Tak jak to niegdyś!... Nic już nie utracę!
Umarły jestem!... „Requiescat in pace.“

Kwiat żaden na mym grobie nie rozkwita,
Ścieżka w zieloną zmieniona murawę!...
Gdyby choć z listków wiązanka uwita,
Gdyby choć czasem jedno ciche: „Ave.“
Lecz wszak umarłym też jeden dzień świta,
Za którym oczy zwracają się łzawe,
Oczy pamięci! Nad mą garścią prochu
Zawołał puhacz przyjaciel: „wstań śpiochu!“

Oto umarłych dzień! I pocóż wstanę?
Kędyż obrócę niepewne me kroki?
Dzień każdy światu nową niesie zmianę,
A świat ten zimny, straszny i szeroki,
Kędyż me ciche kraje ukochane,
Kryształowemi zraszane potoki,
W złotych pszenicy stojące kobiercach,
Gdzie krzyż przy drogach, a Bóg w ludzkich sercach?

Oto umarłych dzień! Już mrok zapada,
Miasto umarłych patrzy lamp oczami
W miasto żyjących i szumem drzew gada:
„Wkrótce tu, wkrótce zamieszkacie z nami!“
Nad każdą głową śmierć ulata blada,
I zwiewa cicho białemi skrzydłami
Rumieniec z twarzy, z oczu blask nadziei
I wypłakane oczy do snu klei!

Drży ciemny kościół głuchym modlitw gwarem,
Płynie umarłych hymn rozdzierający,
Cień każdy, co się sunie za filarem,
Lub nieruchomie na głazach klęczący,
Zatrutym wspomnień upaja się czarem,
I w głębi piersi ukrywa łkającej

gach Segury aż ku morzu spotykają co kilkadziesiąt kroków ciała, wyrzucone prądem rzeki, których ojczyzny i rodziny nikt już może nie odpyta...

Liczba osób bez mienia i dachu, nad którymi czuwa wielkoduszne miłosierdzie biskupów w Murcji i Orihueli, przerasta w stolicy prowincji 5,000 głów, w okolicach 11,000.

Szkody materjalne, wedle obliczeń senatorów i deputowanych tych prowincyj, wyniosą co najmniej 70 miljonów franków.

Rząd rozpoczął dzieło ulżenia skutków przerażającej katastrofy; wydany dnia 18 z. m. okólnik zarządza składkę publiczną.

W Madrycie na pierwsze echo wezwania uzbierano 700,000 fr., tudzież olbrzymie zapasy odzieży, które natychmiast wyprawiono ofiarowanemi przez zarządy kolejowe bezinteresownie pociągami.

Król w towarzystwie dwóch ministrów, księcia Sesto, jenerała Ceballos, admirała Pavia, i swego gabinetu wojskowego, przybył na miejsce klęski, pierwszym pociągiem, który mógł dotrzeć aż do miejsca zatopionych.

Obawiają się obecnie wybuchu febry tyfoidalnej lub epidemji, gdyż cuchnący i pełen szczątek organicznych kał nazbyt długo gnił na ogromnej przestrzeni lądu, palonego słońcem południa.

W sprawie moralności ludu.

— || — Cześć dla niedzieli i w ogóle dni świątecznych, nakazana przez religję, obok znaczenia czysto obrzędowego ma także i niezmierną praktyczną wagę ze względu na odpoczynek, z jakiego w święto korzystać mogą i powinni zmęczeni całotygodniowym trudem pracownicy.

A jednak wskutek ciemnoty i wiekowych a szkodliwych przyzwyczajeń lud, zamiast korzystać z niedzielnego odpoczynku, zazwyczaj przepędza święto w hałaśliwej i niemoralnej zabawie, rujnując zarówno swe zdrowie, jak i szkodząc moralnym poczuciom.

Sposób, w jaki przy kuflu lub kieliszku przepędzają święto nasi rzemieślnicy, nie kontentujący się nawet niedzielą, lecz przeciągający libacje do poniedziałku i dalej, znany jest dobrze czytelnikom; rozpajanie się ludku wiejskiego po karczmach w dnie niedzielne nie podlega też wątpliwości...

Nad objawami temi ubolewano wielokrotnie, wskazując ich ohydę i wynikającą ztąd dla społeczeństwa szkodę, nie myślimy też powtarzać tego, co mówiono o niedzielnem knajpowaniu naszego ludku, lecz chcemy rzec kilka słów o środkach zaradczych przeciwko temu.

Nie trzeba bowiem mniemać, że społeczeństwo nasze w wyjątkowem we względzie nieszanowania dni świątecznych znajduje się położeniu; owszem fakta analogiczne spostrzegane były i są jeszcze w całej Europie.

Tam nawet o tyle było gorzej, że często lekceważono sobie religijne znaczenie niedzieli, czego u nas dotąd zupełnie niema; lecz za granicą przedsiębrano dla usunięcia złego energiczne środki i cel został osiągnięty.

Ogół inteligentny przoduje tam w poszanowaniu świąt, a prawodawstwo idzie z nim ręka w rękę.

W Anglji naprzykład czczenie dnia niedzielnego zostało zalecone prawem; w święta wszystkie sklepy i składy są tam zamknięte, ruch na ulicach znacznie się zmniejsza, działalność służby pocztowej zostaje ograniczona, a nawet teatra bywają zamknięte.

Dla utrzymania takiego kierunku w Anglji istnieją różne stowarzyszenia, a mianowicie: „Niedzielna liga“‘ „Stowarzyszenie niedzielne“, „Związek dla uczczenia dnia niedzielnego“, i „Związek robotników dla spoczynku niedzielnego“; działalność tych instytucyj idzie czasami aż nazbyt daleko, bo, naprzykład, starania ich dążą do zamknięcia w dnie niedzielne muzeum narodowego i galerji sztuki.

W Irlandji działalność stowarzyszeń zdąża głównie do zamknięcia w święta sklepów ze spirytualjami i wzbronienia sprzedaży trunków.

W Ameryce w niedzielę zabawy publiczne są zabronione, a sprzedaż spirytualjów po większej części surowo zakazaną.

Ostatnio nawet zawiązywały się w Stanach zjednoczonych stowarzyszenia, w celu oddziaływania w tym kierunku na Meksyk i południową Amerykę; rozpowszechniały tu one popularną broszurę p. t. „Niedziela w Stanach zjednoczonych“.

W Niemczech od r. 1878 wzięto się także energicznie do zakładania podobnych stowarzyszeń, w celu zmniejszenia pomiędzy prostym ludem świątecznych pohulanek.

Synody luterańskie zwracały na to specjalną uwagę i nawet niejednokrotnie wystosowywały w tym względzie adresy do gmin.

W Saksonji zawiązało się kilka tego rodzaju instytucyj, a stowarzyszenie misyjne wydało tam cały szereg przepisów względem święcenia i szanowania niedzieli, oraz zobowiązało członków swych do wprowadzenia tych norm w życie ludu.

Synod jednej z prowincyj udał się do rządu z prośbą o ponowne opublikowanie praw względem święcenia niedzieli, zapomnianych przez wielu i o zamknięcie na czas niedzieli pracy w instytucjach rządowych; transport towarów kolejami ma być w niedzielę ograniczony, a różne hałaśliwe zabawy wzbronione.

W Hamburgu odbyło się przed rokiem zgromadzenie chrześcijan dla roztrząśnięcia kwestji zamknięcia wszelkich robót i spokojnego zachowania się w niedzielę.

Również we Francji specjalne komitety, złożone między innemi z duchownych, zajmują się energicznie tym przedmiotem.

Szczególnie jednak godnym uwagi jest przykład Szwajcarji.

Tam w 1861 roku w Genewie, na zgromadzeniu związku ewangelickiego, kwestja świąt tak żywo podniesioną została, że ośm kantonów utworzyło związek, noszący miano „Szwajcarskiego stowarzyszenia święcenia niedzieli“.

Towarzystwo to zdziałało, że urzędnicy poczty co drugą niedzielę wolni są od zajęć, a na kolejach żelaznych—co trzecią; ekspedycję towarów na kolejach w wielu miejscach zamknięto, a zajęcia w fabrykach i biurach telegrafu znacznie zostały ograniczone.

Wreszcie w r. 1877 stowarzyszenie genewskie ogłosiło konkurs na premjum 3,000 fr. na temat: „Wskazanie smutnych rezultatów, które wynikają z niezachowywania spoczynku w niedzielę“.

W grudniu r. b. konkurs zostanie roztrzygnięty i broszura, po zaaprobowaniu jej przez właściwy komitet, jaknajszerzej rozpowszechniona; ma ona przedewszystkiem zwracać uwagę na położenie osób pracujących w różnych instytucjach, a osobliwie na kolejach żelaznych.

Taki jest szereg środków przedsiębranych za granicą w celu zwiększenia czci dla niedzieli.

Czy u nas nie dałoby się robić nic podobnego, czy nie możnaby zawiązać tego rodzaju stowarzyszenia i w Królestwie i czy ogół nasz nie mógłby dla podniesienia wartosci naszego ludu użyć swych wpływów?

Czy to jest możebne? nie wiemy, ale że potrzebne—to fakt...

Z dziedziny sztuki.

(Dokończenie.—Zobaczyć nr. 247.)

P. *Czachorski*, nagrodzony na wystawie złotym medalem II klasy, zaprodukował się niedawno z nowym obrazem, który także znalazł nabywców natychmiast. Obraz ten nosi tytuł „Niewolnica“ i przedstawia spętaną nagą kobietę leżącą na ziemi — tuż obok innych zdobyczy zabranych w czasie wojny: jak: bogate kosztowne siodło, karabele i złote naczynia, dywany i tyftyki. Jest to martwa natura, w której sztafarzem jest kobieta.

Cokolwiek maluje p. Czachórski, maluje z natury, to też każdy obraz p. Czachórskiego odznacza się niepospolitą prawdą, sumiennością w wykonaniu, choć znów z drugiej strony nie zawsze przemawia do umysłu i serca patrzącego, z przyczyny kosmopolitycznej swej treści; „Niewolnica“ jednak, naszem zdaniem, należy do dzieł skończonej zupełnie wartości—dzieł niepospolitych i rzeczywiście żałować także należy, iż utonie ona dla polskiego ogółu po za oceanem—gdzie nabytą została.

Z wielką przyjemnością chcielibyśmy coś zanotować o jakim nowym obrazku p. *Kurelli*. Malarz ten w naszej sztuce pozostawił już po za sobą bardzo piękne wspomnienia—nie możemy sobie więc teraz wytłómaczyć czemu od tak dawnego czasu nie pokazał nic nowego światu. Wprawdzie pisma nasze i korespondenci monachijscy wspominali już niejednokrotnie o chrzcinach, jakie wyprawia p. Kurella jakiemuś wiejskiemu chłopięciu w kościele, ale nam się wydaje, że te chrzciny trwają nieco zadługo—i że artysta ceremonję ową mógłby już od dawien dawna skrócić i ukończyć. Autorowi „Rybki“ nie wolno tak długo milczyć.

Na sztalugach w pracowni pana *Kozakiewicza* oglądamy płótno większych rozmiarów, przedstawiające dwóch typowych żydów galicyjskich, modlących się z zapamiętaniem; mimo znakomitego rysunku, jakim zazwyczaj odznaczają się wszystkie obrazy tego malarza, dwie te postacie uważać należy raczej jako doskonałe studja, a nie jako obraz, zamało bowiem w nich treści.

Pamiątek kwiaty nigdy nie więdnące,
Biedne—najdroższe kwiaty—choć kolące!

I moje serce dziwny dreszcz przenika,
Niezwyciężona podnosi mnie siła,
Spróchniałe wieko trumny się odmyka,
Już się otwiera zaklęsła mogiła,
Na odgłos dzwonów i na wrzask puszczyka
Jakaś zbłąkana iskra się zatliła
W czaszce, co dawno i spokojnie drzemie
I w sercu!... Dalej, z podziemi — na ziemię!

Wszystko jak dawniej! I żniwiarz tęsknoty —
Księżyc — za chmurą zwolna się przechodzi;
Sierp jego ostry, promienny a złoty
Tysiące wspomnień na myśl mi przywodzi.
I „Mlecznej drogi“ rozpuszczone sploty
„Polarna gwiazda“ mdłym odblaskiem chłodzi;
Hieroglifami gwiazd na głębokości
Niebios — Bóg pisze księgę Swej mądrości.

Wszystko jak dawniej! — Miasta mgłą owiane,
Szare po polach i po lasach wioski,
Dłonie opadłe, serca skołatane,
Te same bóle — walki — łzy i troski;
Jak dawniej czoło Swe koronowane
Cierniem — pochyla cierpienia Mistrz Boski;
Krzyżem i grobem, chaty zwalonemi
Człowiek — pieśń pisze bólów swych na ziemi!

Kędyż polecę skrzydłami lotnemi?
Gdzie utęsknione oczy me obrócę?
Czy pójdę śmiało ścieżkami dawnemi?
Czyż śmiało piosnkę wspomnienia zanucę?
Dzisiaj nieznany między nieznanemi,
Może w grób z gorzkiem szyderstwem powrócę?
I zawiedziony w trumnę się położę!
O gdzież ja pójdę, gdzież ja pójdę, Boże!?

Wszystko jak dawniej! — Winograd zdziczały
Rzuca na ściany swe pożółkłe wieńce,
Drży na tle nocy muru kontur biały,
Wierzba wyschnięte wyciągnęła ręce,
Ostatkiem liści lipy zaszumiały,
Jesiennej wiatru wtorując piosence!
Wszystko jak dawniej. Blade światło błyska,
O duszo moja, jakże jesteś bliska!

Jakżeś ty bliska! — a jednak daleka,
Może z gorzkiemi odejdziesz ztąd łzami,
Może na ciebie nikt tam — nikt nie czeka,
Nikt nie zamroczył szyby westchnieniami,
Żadna myśl nie szła do trumny twej wieka,
Nikt nie osłaniał ciebie modlitwami;
Żadna się w ciemność źrenica wilgotna
Nie patrzy! Duszo moja tyś samotna!

Kiedy z podróży do domu wracacie,
Znużeni długą i mozolną drogą,
Jakże to strasznie w swej rodzinnej chacie
Ujrzeć twarz jakąś nieznaną i wrogą!—
. . . .
O jakże cicho — pusto w tej komnacie,
Prócz mego ducha niema tu nikogo,
Nikt tu nie myśli i nikt nie pamięta,
Słaby blask rzuca lampa przysłonięta!

Pod lampą tylko jedna książka mała
Pod złotym światła otwarta strumieniem,
Wiotka jej kartka lekko poczerniała,
Może pod częstem, gorącem westchnieniem,
Na kartce suche listki rozsypała
Wiązanka kwiatów z tajemnem znaczeniem
Dobranych! — Wszystko jak było przed laty,
Książka — obrazek blady — zwiędłe kwiaty.

Czas mi już odejść, odejść niepoznany.
Tęsknotą grobu skrzydła moje drżały,
Dawne się w sercu zapaliły rany,
Dawne się piosnki w sercu odezwały! —
Ach, lecz na książki kartce wyczytanej
Dwóch łez przezrocze zabłysły kryształy,
Na zmięte kartki — na kwiaty pobladłe
Dwie łzy! — Pamięci łezki... świeżo spadłe

Błogosławiona bądź pamięci mocy,
Co łez perłami darzysz umarłego!
Ach — ja powrócę kiedy o północy
Do marzeń moich kraju dalekiego!
Nie bój się! Cichy będzie duch sierocy,
Jak smutne echo psalmu przebrzmiałego,
Sny słodkie będę na skrzydłach przynosić!
Dla umarłego dwie łzy!... Czyż nie dosyć!?

Bożymir.

Pan *Streit*, oprócz kilku obrazów maleńkich wykonanych z powodzeniem, pracuje obecnie nad rodzajowym obrazkiem większym, przedstawiającym zbieranie kłosów na polu po żniwach; obrazek ten niewykończony jeszcze, niewiele więc o nim powiedzieć możemy, w kompozycji tylko jest on o wiele sympatyczniejszym od innych obrazów tego malarza, temat bowiem nie jest tak zużytym, jak naprzykład muzykanci, w rozmaitych porach dnia i fazach życia, o którym to temacie między krytyką niemiecką chodzi mniemanie, że jest malowanym na łokcie, tak często bowiem z nim na tutejszych wystawach i w tutejszych pracowniach spotkać się można.

„Goplanę“ pana *Pileckiego* prawdopodobnie oglądać będzie niedługo Warszawa, więc pochwały, jakiemi darzyli korespondenci ten obraz—sami sprawdzić będziecie w stanie. P. Pilecki Goplanę swoją pojął dobrze, ustroił ją w sporą dozę poezji—odział zgrabnie gazą — jaskółkom nad jej głową kazał świergotać hymn radości—wszystko to wybornie uharmonizował i stworzył obraz bardzo piękny. P. Pilecki jednak nie zawsze wierny dobrym natchnieniom swoim i często zmienia w obrazach pierwotne swoje projekta—nie wiemy więc czy i tym razem Goplanę zostawi tak jak ją widzieliśmy — czy w niej czegoś zmienić nie zapragnie—i dlatego na wyłonienie się jej z pracowni artysty, jak się wyłania z przezroczych fal goplańskiego jeziora—czekamy.

P. *Swieszewski* na czas dłuższy zawiesił swoją paletę na kołku, a pędzel swój oddał na usługi frankfurckiego przedsiębiorcy, który w ogrodzie botanicznym tego miasta postawił olbrzymiej wielkości rotundę na wzór rotundy wielkiej na ostatniej paryskiej wystawie, i ściany boczne tej rotundy postanowił ozdobić epizodami katastrofy sedańskiej. Pan Swieszewski więc został zawezwany do odtworzenia części pejzażowej tego dzieła—część militarną zaś maluje artysta *Braun*. Mieliśmy właśnie sposobność oglądania szkicu do tego dzieła, na którem ludzie i domy wymalowanemi zostaną w naturalnej wielkości. P. Swieszewski właśnie niedawno powrócił ze studjów na polach Sedanu w tym celu przedsięwziętych i lat kilka pędzel jego wyłącznie zajętym zostanie tą pracą—przez ten czas więc nie możemy się nic od niego spodziewać.

Pejzaże p. *Maleckiego*, których prawdziwy potop oglądać można w jego pracowni, straciły od niejakiego czasu na swojej wartości. P. Malecki nabrał jakiejś dziwnej maniery—nadając ciemny a nienaturalny ton swoim obrazom, tak, iż one stanowią olbrzymi odskok od dawnych jego prac, tak słusznie cenionych przez poważną krytykę. Spodziewamy się, że tę chwilową niedyspozycję artysta przez samo porównanie dawniejszych swoich obrazów z dzisiejszemi sam potrafi ocenić i usunąć — należy on bowiem do tych artystów, którzy najlepiej sami siebie sądzą.

Z młodszej generacji artystycznej należy nam wymienić p. *Falata*, którego akwarelle cieszą się w zupełności zasłużonem uznaniem; jest to bezspornie jeden z młodych najwięcej obiecujących malarzy—obyż tylko te obietnice nie złamały się o twarde warunki życia, które tak często stają na zawadzie do rozwoju prawdziwych talentów.

Drugim zaś młodym malarzem, znanym już w Warszawie z obrazów swoich, jest p. *Ryszkiewicz*, obecnie przyjęty do szkoły kompozycyjnej prof. *Wagnera*.

P. *Alchimowicz* pracuje nad obrazem większych rozmiarów, przedstawiającym Karlińskiego na wałach.

W końcu chciałbym też coś zanotować i z innych działów sztuk pięknych, które za siedlisko obrały sobie Monachjum; wiadomości takich niebrak tutaj na każdym kroku, rozszerzyłyby one jednak ramy mojej korespondencji, ograniczam się więc tylko na ciekawszych.

Do takich przedewszystkiem należą odczyty, jakie corocznie przygotowuje Towarzystwo oświaty ludowej. Odczyty te dzielą się na dwie części, z których jedna serja odbywa się w sali targowej dla klasy ludności mniej wykształconej, serja zaś druga w sali Liebiga—dla wykształconych. Właśnie ta serja druga jest obecnie przedmiotem ogólnego zajęcia — prelegentami bowiem są profesorowie pierwszych uniwersytetów niemieckich. Odczyty te rozpocząć ma sławny profesor Kinkel z Zurichu, i mówić będzie „O Szekspirze na scenach niemieckich.“ Sala chemiczna Liebiga—mimo swojej wielkości—nie jest w stanie pomieścić domagających się biletów wstępu słuchaczy, tak, że dzisiaj już na dwa tygodnie przed tym odczytem wszystkie bilety są rozebrane.

Wystawa, jak powiedzieliśmy na początku, została zamkniętą, obrazy jednak do chwili obecnej wiszą i oczekiwać będą aż do 1 listopada na przybycie króla, który sam, jak zwykle, zwiedzić takową zamierza. Król Ludwik, jak wiadomo, od czasu proklamowania nowego cesarstwa, nie lubi pokazywać się publicznie, to też w teatrze bywa zawsze sam i przed nim tylko śpiewają aktorzy. Tutaj ten sam wzgląd jest powodem, iż przez cały czas trwania wystawy Monachjum go nie oglądało, a wystawa i artyści na zaszczyt przedstawienia swych obrazów Jego Królewskiej Mości czekać muszą aż do dnia 1-go listopada.

Kobalt.

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się rzecz p. t. „Alfabet turecki“.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie donoszą, że komisja przy ministerjum spraw wewnętrznych, ustanowiona do roztrząśnięcia kwestji kursów lekarskich dla kobiet, uznała za możebne zapewnienie uczennicom, które ukończą zadawalniająco cały kurs, praw samodzielnej praktyki lekarskiej, bez ograniczenia, jak obecnie, tylko w kole osób płci żeńskiej i dzieci. Kobiety-lekarze mają otrzymać także prawo wykonywania ekspertyzy sądowej; praw jednak służby państwowej nie będą miały zapewnionych. Pomimo to będą mogły zajmować posady: *a)* w zakładach naukowych żeńskich, *b)* w oddziałach chorób kobiecych w szpitalach i domach obłąkanych, *c)* w szpitalach dla dzieci i *d)* miejsca lekarzy akuszeryjnych przy policji.

= Wystawa rolniczo-przemysłowa dojdzie w roku 1880, jak słyszeliśmy, do skutku; komisja złożona z pp. Ludwika Górskiego, Jerzego Aleksandrowicza, Bernarda Hantkego, Napoleona Milicera, Stanisława Wołowskiego i Stanisława hr. Aleksandrowicza, pod przewodnictwem br. Medema, rozpoczęła swe prace.

= Z nastąpieniem zimy przybywa zazwyczaj do Warszawy wielka liczba ludzi klasy wyrobniczej, którzy nie mogą znaleźć zajęcia, a jednocześnie warunki bytu znacznie zostają utrudnione, rezultatem zaś tego jest zwiększenie się podówczas zamachów na cudzą własność. Doświadczenie lat zeszłych dowodzi tego najwymowniej. Otóż obecnie w przewidywaniu tego samego stanu władza policyjna zaleca swym członkom zdwojenie nad bezpieczeństwem mieszkańców baczności, jednocześnie zaś, wychodząc z zasady, że tylko współdziałanie ludności pozwoli należyte osiągnąć rezultaty, radzi samym mieszkańcom rozciągnąć także pieczę nad swem mieniem. Osobliwie obowiązek ten, zdaniem naszem, leży na właścicielach domów, stróże których powinni czuwać pilnie i strzedz dobra lokatorów.

= Magistrat m. Warszawy zawiadamia, że od 13 b. m. do 13 stycznia r. przyszłego uiszczaną być winna opłata od świadectw handlowych na rzecz miasta.

= Za zezwoleniem p. inspektora szkół m. Warszawy, w dniu wczorajszym, w obecności podstarszego i członków urzędu starszych zgromadzenia kupców rozpoczęły się lekcje na kursach wieczornych szkoły niedzielno-handlowej. Lekcje te stale we wtorki i czwartki w godzinach wieczornych odbywać się będą. Na początek sposobem próby kursa wieczorne urządzone zostały dla dwóch wyższych klas III i IV szkoły niedzielno-handlowej. Jeżeli próba się powiedzie, jest zamiarem lekcje podobne urządzić i dla niższych klas pomienionej szkoły. Znane z gotowości do ofiar na cele użyteczności powszechnej kupiectwo warszawskie, które staraniem swojem założyło i swoim wyłącznie kosztem utrzymuje szkołę niedzielno-handlową, zapewniło również środki na pokrycie kosztów lekcyj wieczornych. W program tych lekcyj wchodzą: nauka korespondencji handlowej w trzech językach: russkim, polskim i niemieckim, kalkulacja kupiecka, oraz nauka języków: polskiego i niemieckiego. Z przyjemnością zanotować można, że młodzież szkolna z zapałem przyjęła wiadomość o otworzeniu kursów wieczornych i licznie na pierwszą lekcję się zebrała. Ten pierwszy początek dobrze wróży o utrwaleniu się wieczornych lekcyj, i budzi nadzieję, że zapał młodzieży do nauki, dzielnie podtrzymywany zamiłowaniem i poświęceniem zaproszonych do wykładów wieczornych nauczycieli, nie ostygnie. Godnem też jest uznania, że pp. pryncypałowie, oceniając pobudki, które skłoniły urząd starszych zgromadzenia kupców do otworzenia kursów wieczornych, prawie jednomyślnie zobowiązali się uwolnić swoich praktykantów od zajęć sklepowych w godzinach wieczornych, aby im dać możność nabycia niezbędnych w ich przyszłym zawodzie nauk i wiadomości. Świadczy to najwymowniej o wysokiem rozwinięciu w gronie naszego kupiectwa poczucia obowiązków społecznych i obywatelskich.

= Z inicjatywy dra Natansona, oprócz szkoły rzemieślniczej trzechklasowej, przy szkółkach religijnych gminy izraelickiej, przy ul. Marszałkowskiej nr 24 i przy ul. Twardej nr 17, zainaugurowano naukę rzemiosł w pierwszej szkółce: szewctwa i krawiectwa, w drugiej: ślusarstwa i stolarstwa. Koszt wykładu rzemiosł opłacony zostanie z ofiar dobrowolnych mieszkańców wyznania mojżeszowego. Przed południem w szkołach tych odbywać się ma nauka teoretyczna, po południu nauka rzemiosł. Przy inauguracji szkoły dr Natanson zaznaczył, że głównem zadaniem zakładających się szkół jest oderwanie mas izraelskich od bezprodukcyjnego i szkodliwego dla ogółu faktorstwa, a natomiast skierowanie ich na pole pracy wytwórczej. Szczęść Boże!

= Lecznica dla chorych na piersi, znajdująca się w Mieni pod kierunkiem światłego lekarza, pana Henryka Dobrzyckiego, zamkniętą chwilowo została przed kilku dniami z powodu chłodnej pory, nie sprzyjającej przewożeniu chorych z warszawskich szpitali i ambulatorjów.

= Donoszą nam z Berlina, iż przed tamtejszą komisją senatu akademji sztuk pięknych złożyła egzamin z rysunków i rytownictwa rodaczka nasza panna Jarosława Wawrowska.

= Do „miasta umarłych“, na Powązki, pielgrzymowało w ciągu dwóch dni żałobnych przeszło 60,000 osób...

= Latarnie gazowe w obecnej porze zapalane są o godzinie 4-tej minut 45 w wieczór, a gaszone o godzinie 5-tej minut 45 rano.

= Mówiono nam, iż celem zwiększenia funduszów kuchni taniej, szkoła dramatyczna ma dać szereg urozmaiconych przedstawień.

= Z literatury.

* *W Kronice Rodzinnej* zamieszczone zostało opowiadanie pod tytułem: „Ślubna suknia babuni“, przez autorkę, ukrywającą się pod literami M...a, znaną z kilku udatnych utworów poetyckich.

* „Rudin“ znakomita powieść Iwana Turgieniewa. przełożoną została na język polski dla jednego z czasopism perjodycznych.

* Dowiadujemy się, że jeden ze znanych tłómaczy, wskutek umowy z Alfonsem Daudet'em, przygotowuje do druku przekład najnowszej jego powieści p. t. „*Les rois en exil*“.

* Drukarnia Anczyca i Sp. w Krakowie gotuje nową edycję dzieł Fredry (ojca) w trzynastu tomach.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro na scenie teatru rozmaitości przedstawioną będzie głośna komedja Wiktoryna Sardou „Mieszczanie na prowincji“ *(Les bourgeois Pont-Arcy)*.

* Modrzejowska kończy dziś szereg występów na scenie krakowskiej.

* Jutro, o godzinie 8-mej wieczorem, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej koncert p. Stanisława Sąchockiego, barytonisty, który dla dalszego kształcenia się w sztuce udaje się do Włoch.

* Dziś w sali resursy obywatelskiej dwutygodniowy wieczór dla członków Towarzystwa muzycznego.

* Wielki koncert Towarzystwa muzycznego ulegnie zwłoce o dni kilka.

= Wczoraj w teatrze Granzowa rozpoczął się szereg przedstawień uczniów szkoły dramatycznej p. Emila Derynga.

Grano „Kosa i kamień“ Kraszewskiego i „Okrężne“ Korzeniowskiego.

Przysłowie dramatyczne mistrza powieści naszej przechodzi siły aspirantów sceny, natomiast w „Okrężnem“ poruszali się oni o wiele swobodniej i składniej.

Tu też odznaczyli się: panna Zielezińska, p. Mielnicki obdarzony głosem pięknym i mający widoczne zdolności komiczne p. Frenkiel.

Publiczność wywołała w końcu występujących i kierownika szkoły.

= Na wczorajszym odczycie w muzeum przemysłowo-rolniczem mówił pan Napoleon Milicer najpierw o produkcji zapałek we Francji.

Na każdego mieszkańca tego kraju przypada przeciętnie, według danych statystycznych, pięć zapałek dziennie, czyli zużywa się dziennie we Francji sto ośmdziesiąt miljonów zapałek.

Do roku 1872 wyrabiało zapałki we Francji 833 fabryk.

Gdy jednak w roku tym rząd dał monopol na tę produkcję pewnej kompanji prywatnej, liczba fabryk zapałek zmniejszyła się do dwunastu.

Kompanja płaci rocznie rządowi 16,000,000 franków za pozwolenie na wyrób 40 miljardów zapałek; za każde sto zapałek więcej obowiązaną jest dopłacać sześć centymów.

Dochód roczny rządu z produkcji zapałek wynosi w ogóle około 30,000,000 franków.

Oprócz zastosowania fosforu do produkcji zapałek, używany on jest do zwiększania trwałości niektórych metali, a zwłaszcza miedzi, która w połączeniu z fosforem daje miedź fosforową, od zwykłej o wiele twardszą.

Miedzią tą obijane bywają kadłuby okrętów, gdyż po sześciomiesięcznem przebywaniu w wodzie morskiej traci ona tylko 1% wagi, waga zaś miedzi zwykłej zmniejsza się o 3%.

Wreszcie mówił pan Milicer o związkach fosforu.

Z wodorem fosfor wytwarza trojakiego rodzaju fosforjaki: stały, płynny i gazowy.

Fosforjaków używa marynarka francuska do zapalania torpedów.

Z połączenia fosforu z jodem otrzymuje się jodek fosforu.

Łącząc się z chlorem, fosfor daje trójchlorek fosforu, płyn dymiący, z którego po dodaniu doń jeszcze chloru, tworzy się pięciochlorek fosforu.

Należy on do tak zwanych związków przesyconych, albowiem, po przemienieniu się w pary, rozkłada się na swe pierwiastki, na trójchlorek fosforu i chlor.

Z tlenem fosfor wytwarza dwa związki, bezwodnik fosforan i bezwodnik fosforny.

Pierwszy z nich, przy zetknięciu się z płomieniem, zapala się, a rozpuszczając się w wodzie, przeobraża się w ciało kwaśne.

Bezwodnik fosforny jest ciałem stałem, koloru białego, nadzwyczaj chciwie pochłaniającem wilgoć.

Następny odczyt poświęci pan Milicer kwasowi fosfornemu.

= Czyż prawdziwe?

Z powiatu grodzieńskiego donoszą do *Wil. Wiest.* o strasznym wypadku, za autentyczność którego redakcja zresztą nie ręczy.

Oto pewien izraelita wracać miał do domu przez las, gdy napadł nań nieznany złoczyńca.

Rabuś odebrał izraelicie 2 rs. 78 kop., które ten miał przy sobie, i puścił go.

Izraelita, idąc dalej, spotkał „uriadnika“, z którym puścił się razem w pogoń za napastnikiem.

Gdy dogonili go, zrewidowali i znaleźli przy złoczyńcy, oprócz zrabowanych pieniędzy, dwa noże i gwizdawkę.

Przywiązawszy rabusia do konia, „uriadnik“ wraz z izraelitą udali się w drogę, chcąc odstawić ptaszka do najbliższego więzienia.

W drodze jednak „uriadnikowi“ przyszła myśl zagwizdać.

W tej chwili z różnych stron wypadło kilkunastu uzbrojonych ludzi.

Zaczęli oni strzelać do „uriadnika“ i ranili go.

Wówczas ten ostatni dał koniowi ostrogę i zdołał umknąć, ciągnąc za sobą przywiązanego rabusia.

Tymczasem izraelita, który szedł pieszo padł ofiarą rozgniewanej bandy łotrów.

Pokrajali go oni i żywcem wyrzucili na drogę...

Śledztwo w tej sprawie ma się toczyć...

= Pożar w Zakroczymiu.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar, w tylnych budynkach należących do hotelu zakroczymskiego.

Ogień, jak się dowiadujemy od osób z Zakroczymia przybyłych, rozszerzył się znacznie.

Na ratunek pośpieszyło wielu mieszkańców miasteczka.

Ich to dzielnym usiłowaniom zawdzięczać należy, iż dalsze zniszczenie zostało uniemożliwione, a ograniczyło się tylko na tem, iż spłonęły zabudowania hotelowe.

Straty przez pożar zrządzone są znaczne, albowiem w jednem z zabudowań znajdowała się krescencja, ubezpieczona jedynie na dziesiątą część istotnej wartości.

= Rzezimieszkowie poczynają znów śmielej broić w cieniach nocy...

Słyszeliśmy o dwóch znaczniejszych kradzieżach, dokonanych przez wyłamanie zamków.

Stało się to pod okiem mężów w wielkich kożuchach z olbrzymiemi pałkami, których nieustanny stuk płoszy sen mieszkańców, akompanjując zarazem... debiutom łotrów!

Kto wie, czy projektowana straż nocna nie przyczyniłaby się do poskromienia zuchwalstwa „nocnych operatorów“?

= Niedawno wspominaliśmy o kradzieży spełnionej u pani P., zamieszkałej przy ulicy Chmielnej pod nrem 11.

Przedmiotem kradzieży był woreczek, w którym pani P. trzymać zwykła była klucze od wszystkich swoich szaf i skrytek — które to klucze główną były ponętą dla złodzieja — pieniądze bowiem w sumie rs. 123 znajdowały się w woreczku tym jedynie przypadkowo.

Jak wiadomo, podejrzanym o kradzież był lokaj nazwiskiem Fitz, który też aresztowany został.

Przedmioty skradzione w całości odzyskane zostały przy pomocy energicznej działalności policji.

W dzisiejszym rozkazie oberpolicmajstra znajdujemy podziękowanie komisarzowi właściwego cyrkułu i wydziałowi śledczemu, oraz rozdział sumy rs. 35 przez panią P. jako nagroda ofiarowanych.

= X. ogłosił, iż odda cały swój — dość znaczny — majątek temu, kto mu dowiedzie, że zupełnie niczego nie potrzebuje.

Zgłasza się doń pewien, zapewniając, że jest najzupełniej zadowolony ze swego losu i żąda przyrzeczonej nagrody.

— Przepraszam — rzecze doń X.—gdybyś pan był zadowolony z tego co masz, nie żądałbyś mojego majątku; dla tego więc, jako nie odpowiadający warunkom, nie otrzymasz pan nagrody.

= Rada.

— Cóżeś taki markotny?

— Martwią mnie długi...

— Masz je wielkie czy małe?

— Małe.

— No to postaraj się o większe, z długami bowiem tak jak z dziećmi; im mniejsze, tem bardziej dokuczają!

= **Wypadki.**

* Dziś rano, w bramie domu nr 14 przy ulicy Dzielnej, zmarła nagle przybyła do tegoż domu wyrobnica S., lat 63 licząca.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

Ciało zabezpieczono na miejscu wypadku do zejścia właściwych władz.

* Na Nowolipkach podniesiono z bruku nieznaną z nazwiska i stanu kobietę, zdającą się mieć około 50 lat; bezprzytomną kobietę mimo udzielonej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala.

* Na ulicy Browarnej zachorowała nagle wyrobnica B., lat 40 licząca.

Upadła ona na bruk, gdzie ją znaleziono i odwieziono do szpitala.

* Przy czyszczeniu domu nr 27 przy ulicy Senatorskiej, wyrobik L. przez nieostrożność spadł i rozciął sobie głowę.

* Powożący omnibusem nr 22 W. na Krakowskiem-Przedmieściu, zaczepił za dorożkę nr 359 tak silnie, że jadący w niej pasażer wyleciał i potłukł się mocno.

Dorożka uszkodzona.

Winny pociągnięty został do odpowiedzialności.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Jan Biling rs. 1, Karol Mestenhauzer rs. 1, na budowę kościoła katolickiego w Irkucku; J. S. rs. 3, dla najbiedniejszych.

— Pan Henryk H. z Pragi składa w redakcji *Kurjera Warszawskiego* dziesięć funtów ciasta, dla dzieci z Dobroczynności.

— *A. n.* Powołując się na wczorajsze wezwanie szanownej redakcji, mam zaszczyt przy niniejszem, uzyskawszy pozwolenie rodziców, przesłać potrzebny dla ucznia filologicznego gimnazjum stary mój mundurek. Z szacunkiem i poważaniem *W. K.*, uczeń klasy II-ej gimnazjum filologicznego.

— Kalosz damski, znaleziony dnia 2 b. m., nie dochodząc rogatek powązkowskich, za udowodnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że na zasadzie zezwolenia władzy w dniu 28 października (9 listopada), to jest w niedzielę, o godzinie 7 i pół wieczorem, w teatrze warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na dochód ubogich i sierot dane będzie przedstawienie teatru amatorskiego, złożone:

1) „Poznaj nim pokochasz“, przysłowie dramatyczne w 1-nym akcie, przez Jana Aleksandra hr Fredrę.

2) „Stryj przyjechał“, komedja w 1-nym akcie, przez W. hr. Koziebrodzkiego.

3) „Próba przedstawienia amatorskiego“, obrazek sceniczny w 1-nym akcie, przez Jana Aleksandra hr. Fredrę.

Cena miejsc: Loża parterowa na 5 osób rs. 10; fotel między lożami rs. 2; krzesło w czterech 1-szych rzędach rs. 1 kop. 50; krzesło w dwóch rzędach rs. 1; w następnych rzędach kop. 75; amfiteatr w 1-szym rzędzie kop. 75; amfiteatr w 2-gim rzędzie kop. 60; w dalszych rzędach kop. 30.

Bliższe szczegóły ogłoszą afisze, a bilety są do nabycia w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, codziennie, rano od godziny 11-tej do 1-szej, a po południu od 5-tej do 7-mej.

Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.*
Członek sekretarz Towarzystwa *Heppen.*

W dniu 30 października r. b., o godz. 7-mej wieczorem, w tutejszym kościele św. Krzyża pobłogosławiony został przez Jks. Marmo, w asystencji dwóch alumnów seminarjum, związek małżeński między panem Szymonem **Skroczyńskim**, urzędnikiem zarządu powiatu sandomierskiego, a panną Marją Miernowską, córką Antoniego emeryta i nieżyjącej Anieli ze Sztortzów małżonków Miernowskich. Szczęść Boże młodej parze!

Nekrologja.

† We czwartek, d. 6 b. m., jako w 9-tą rocznicę zgonu w Krakowie ś. p. Julji z Rutkowskich **Rottermund**, odprawioną zostanie wotywa żałobna, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† We czwartek, to jest dnia 6 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Kozłowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-tej** zrana, na które to nabożeństwo pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —23363—

† Dnia 6 listopada, jako w dzień imienin ś. p. Leonarda **Piątkowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, na które syn wraz z rodziną zaprasza przyjaciół i znajomych. —23386—

† Dnia 6 b. m., we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną będzie msza św. w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, za duszę ś. p. Adama **Karwosieckiego,** zmarłego dnia 6 października r. b. w Księstwie Poznańskiem, w dobrach Kościelne, na które zasmucone siostry zapraszają krewnych i znajomych. —23315—

† We czwartek, to jest dnia 6 b. m., w kościele na Powązkach, o godzinie **11-tej** znana, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Fortunata **Poll**, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego, na co pozostała w smutku żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —23308—

† W dniu 6 b. m., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele powązkowskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefy z Sobocińskich **Godlewskiej,** żony b. naczelnika poczty, oraz przeniesienie zwłok jej z katakumb do grobu własnego, na które to obrzędy w smutku pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —23296—

† W dniu 6-ym listopada, to jest we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele świętego Marcina, przy ulicy Piwnej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Jana i Józefy z Chróścickich małżonków **Rudert**, na które pozostały brat z żoną zaprasza znajomych i przyjaciół.

† Ś. p. Józio **Mścichowski,** przeżywszy lat 5 i miesięcy ośm, w dniu 4 listopada r. b., po krótkich cierpieniach, powiększył grono aniołków. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, siostry, dziadek i babka po stracie ukochanego syna zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, w dniu 6 listopada r. b., o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

† Stroskany mąż po nigdy nieodżałowanej stracie swej ukochanej, przedwcześnie zmarłej żony Pelagji z Gronkowskich **Michelson** ma honor publicznie i serdecznie podziękować szanownemu duchowieństwu, a mianowicie miejscowemu proboszczowi ks. Kasterskiemu i wikarjuszowi ks. Spioszek, proboszczowi z Żukowa ks. Łubkowskiemu i proboszczowi z Leszna ks. Kobińskiemu za bezinteresowną przysługę, oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym biorącym udział w odprowadzeniu w dniu 28 października r. b. zwłok mej najdroższej żony na miejsce wiecznego spoczynku w mieście Błoniu. *Fr. Michelson*, burmistrz m. Błonia. —23366—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 3-go listopada. —Minister finansów udzielił posłuchanie delegacji syndykatu prasy departamentalnej, domagającej się zniesienia podatku od papieru, tak dotkliwie ciężącego na dziennikarstwie; minister przyrzekł zająć się tą kwestją.

× **Paryż** 3-go listopada.—Na wniosek *Gaulois*, wydawcy wszystkich gazet paryskich bez różnicy przekonań politycznych postanowili urządzić pod patronatem poselstwa hiszpańskiego wielki festyn na korzyść powodzian w Murcji.

× **Paryż** 3-go listopada. — W teatrze *des Nations* przedstawiono w piątek po raz pierwszy *„Les Mirabeau“*, dramat w pięciu aktach i ośmiu obrazach Juljusza Claretie; publiczność przyjęła sztukę bardzo życzliwie.

× **Perpignan** 3-go listopada. — W okolicy wynikły powodzie, które w Maury zmusiły mieszkańców do opuszczenia domostw. Ogrody i winnice zniszczone prądem wody. Szkody nieobliczone.

× **Madryt** 3-go listopada.—Przywrócono komunikacje pomiędzy Walencją a Barceloną. Niepogoda trwa ciągle. Stan wody na Ebrze znacznej uległ obniżce.

× **Balmoral** 3-go listopada. — Królowa przesiedli się w dniu 14 listopada do Windsoru; święta Bożego Narodzenia dwór obchodzić będzie jak zwykle w Osbornie (na wyspie Wight).

× **Bonn** 3-go listopada.—Na wiosnę przyszłego roku odsłonięty tu zostanie uroczyście marmurowy posąg Schumanna.

× **Hamburg** 3 listopada.—Pierwsze przedstawienie opery Rubinsteina „Nero“ w tutejszym teatrze miejskim zyskało świetne przyjęcie. Kompozytora wywoływano po pierwszym, trzecim i czwartym akcie. Artystów gorąco oklaskiwano. Wystawa opery olśniewająca.

× **Drezno** 3-go listopada.—Zmarł tu Hartmann, redaktor *Dresdner Journals.*

× **Innsbruck** 3-go listopada.—Wczoraj po południu poświęcono tu przy udziale władz pierwszy protestancki kościół w Tyrolu.

× **Praga** 3-go listopada.—Dr. Holub, czeski podróżnik po Afryce wystąpi tu z szeregiem odczytów.

× **Graz** 3-go listopada. — *Grazer Ztng* donosi o następującem tragicznem wydarzeniu: Pewien młody lekarz miasteczka szwajcarskiego ożenił się niedawno. Przed swem ożenieniem utrzymywał on jednak przez lat kilka ścisły stosunek z zamężną kobietą, która, dowiedziawszy się o jego wejściu w związki małżeńskie, rzuciła sie zrozpaczona pod szyny kolei w chwili, gdy lekarz opuszczał miasteczko z swoją młodą małżonką, aby się przesiedlić. Pociąg zdruzgotał nieszczęśliwą, a gdy go zatrzymano i pasażerowie wysiedli, a także ów lekarz przybył na miejsce, gdzie leżały okropnie poszarpane zwłoki opuszczonej, wydał on głośny okrzyk i padł zemdlony. Młoda małżonka, dowiedziawszy się przyczyny nieszczęścia, z wstrętem opuściła męża, powracając do domu rodziców. Lekarza zaledwie zdołano obronić przed rozszalałym tłumem ludu. Biedny małżonek samobójczyni. który nie wiedział o kilka lat trwającej niewierności swej żony, popadł w szaleństwo i musiano go umieścić w domu obłąkanych. Pięcioro dzieci zostało nagle sierotami.

× **Wiedeń** 3-go listopada.—Ze względu na ważność niektórych kwestyj gospodarczych, mających być roztrząsanemi w radzie państwa, postanowiono utworzenie „klubu agrarynego.“

× **Wiedeń** 3-go listopada. — Odbyło się tu w obecności arcyksięcia Karola Ludwika i kilku ministrów otwarcie technologicznego muzeum przemysłowego, założonego staraniem towarzystwa przemysłowego.

× **Poznań** 3-go listopada.—Wczoraj rozpoczął się tu sezon teatralny. Dano „Krewniaków“ Bałuckiego po raz pierwszy. Powodzenie świetne. Sala przepełniona.

× **Kraków** 3-go listopada. — Nowo utworzone za inicjatywą Siemiradzkiego muzeum sztuki otrzymało od bezimiennego ofiarodawcy dwa wielkie płótna Januarego Suchodolskiego „Obrona Częstochowy“ i „Skon Stefana Czarnieckiego“.

× **Lwów** 3-go listopada.—Wczoraj wystawiono tu nową trzyaktową krotochwilę Stanisława Dobrzańskiego p. t. „Żołnierz królowej Madagaskaru“. Jest to rzecz pełna komizmu, werwy i ruchu. Publiczność, oceniając zasługi autora a zarazem dyrektora artystycznego sceny, bawiącego obecnie dla poratowania zdrowia we Włoszech, zebrała się na przedstawienie to, jako benefisowe, w zbitym tłumie.

× **Ryga** 2-go listopada. — W roku przyszłym urządzona tu będzie trzecia gospodarcza centralna wystawa; trwać ona ma od 25 czerwca do 4 lipca.

× **Petersburg** 3-go listopada. — Profesor Botkin po powrocie z zagranicy rozpoczyna wykłady w medyczno-chirurgicznej akademji.

Przegląd polityczny.

W parlamencie wiedeńskim ukończono rozprawy adresowe i jak przewidzieć należało, większość utrzymała swój projekt, pomimo silnych ataków i pocisków mniejszości wiernokonstytucyjnej. Po dwudniowych ferjach świątecznych, tydzień bieżący zajmą zapewne same posiedzenia wydziałów, pomiędzy któremi komisja obrony krajowej i bośniacka, najwięcej będzie miała zajęcia. Z przedstawić się mającego bilansu dochodów państwowych okazuje się pewien mały niedobór w pozycji bezpośrednich podatków, natomiast, podobnie jak w roku zeszłym, znaczna przewyżka w dochodach pośrednich.

Deutsche Zeitung przynosi wiadomość o nowych nieporozumieniach między Austrją i Turcją, a to z tego powodu, że Porta do tej chwili nie uczyniła zadość żądaniom rządu wiedeńskiego i nie rozpoczęła układów o zawarcie traktatu co do urządzeń cłowych, pocztowych i telegraficznych, jak to zaraz po zajęciu sandżaku nowo-bazarskiego uczynić miała. Ministerjum handlu wniosło reklamację do gabinetu wiedeńskiego w tej sprawie i zażądało energiczniejszego wezwania Porty na drodze dyplomatycznej do zadośćuczynienia swoim przyrzeczeniom.

W skutek tego ministerjum spraw zewnętrznych wysłało notę do Konstantynopola z żądaniem, aby Porta zamianowała jaknajspieszniej dwóch delegatów, którzyby udali się do Pesztu i odnośne układy rozpocząć mogli. Dotychczas Porta nie dała jeszcze żadnej odpowiedzi. Niema wątpliwości, że sprawa ta zakończy się bez sensacyjnych wypadków. Poważniejsze znaczenie ma już fakt wpłynięcia eskadry angielskiej na wody tureckie pod Varla. Layard, zapytywany o znaczenie tej demonstracji, oświadczył wręcz, iż Anglja nie chce dłużej spokojnie i obojętnie spoglądać na uciemiężanie chrześcijan w prowincjach azjatyckich Turcji i na przeprowadzenie reform w tychże prowincjach zamierza silniejszy nacisk położyć.

Koalicja austro-niemiecka nie przestaje zajmować prasy europejskiej, wszelako żaden dziennik do właściwego rozjaśnienia kwestji nie mógł się jeszcze przyczynić. *Agence Russe* utrzymuje, że pogłoski w tym przedmiocie rozsiewane nie są zgodne z faktycznym stanem rzeczy. Żadne mocarstwo, pragnące pokoju, nie może się czuć dotkniętem zjazdem wiedeńskim, który zresztą odbył się na gruncie traktatu berlińskiego. Angielskie dzienniki piszą, jakoby Rosja znowu ściślejszy zawrzeć miała związek z Austrją i Niemcami. Wspominają nawet o zamierzonym zjeździe trójcesarskim w Berlinie, czemu wszelako zaprzecza korespondent petersburski w *Nord. Allg. Ztg.* twierdząc, iż wszystkie tego rodzaju kombinacje polegają na wymysłach polityków giełdowych. To samo stosuje się do pogłosek o rzekomym zjeździe ks. Gorczakowa z Bismarckiem, który według ostatnich wieści z Berlina miał zapaść ciężko na zdrowiu. *Berl. Boers. Courier* uspokaja swych czytelników donosząc, że stan księcia nie jest tak niebezpiecznym i zagrożonym, jak to przedstawiają pogłoski na giełdzie i po ulicach Berlina. Książe cierpi na newralgję a przy obecnej wilgotnej porze jesiennej, bóle jego mogły się zwiększyć, wszelako tylko tendencyjna, albo złośliwa przesada w wiadomościach o zdrowiu kanclerza mogła tak bardzo zaniepokoić opinję publiczną.

Wspomniany wyżej korespondent *Nord. Allg. Ztg.* pisze także, iż o wizycie Naj. Pana w Berlinie stanowczego nic jeszcze nie wiadomo. Bajką wszelako wprost nazywa wieść, aby ewentualnie na wypadek tej wizyty, spodziewanym był także Cesarz austryjacki Franciszek Józef i król włoski, Humbert I w Berlinie.

W Sofji przed trzema dniami otwartem zostało pierwsze zgromadzenie narodowe, pierwszy parlament bulgarski. Mowa tronowa rozpoczęta w formie manifestu do narodu podnosi sympatję wszystkich mocarstw dla nowo utworzonego księztwa i wyraża kilkakrotnie podziękowanie oswobodzicielowi Bulgarji, Naj. Cesarzowi Rosji. Następnie, książę stwierdził okazywaną mu ze wszech stron w kraju miłość i przychylność poddanych podczas ostatniego objazdu Bulgarji i przyrzekł poświęcić się zupełnie dla dobra i pomyślności państwa. Izbie przedstawiono następnie siedmnaście projektów, wszystkie zasadniczej ważności a nadto zapowiedziano jeszcze wiele innych; pomiędzy temi ustawę szkolną.

W zakończeniu ks. Aleksander wspomniał o dobrych stosunkach z Rumunją i Serbją, zapowiedział wizytę swoją u ks. Milana i wezwał izbę, aby nie marnowała czasu na bezużytecznych rozprawach, a zajęła się poważnemi kwestjami, które całą jej uwagę zająć powinny. Ta ostatnia apostrofa była wymierzoną przeciw panbułgarom, szukającym ciągle jeszcze okazji do przeprowadzenia swoich planów.

Times w korespondencji z Białogrodu rzuca osobliwsze światło na wewnętrzne stosunki Serbji. W odległości trzech mil od samej stolicy gospodaruje sobie jak u siebie banda zbójecka po dowództwem niejakiego Despowicza. Pięćdziesięciu opryszków rozbija i morduje po gościńcach bezkarnie i szerzy paniczny postrach między okolicznymi mieszkańcami. Rządowi serbskiemu dotychczas nie udało się rozproszyć bandy zbójeckiej, z której zaledwie trzech łotrów zastrzelono.

Wieśniacy szczególniej cierpią na tem, znosząc najrozmaitsze okrucieństwa ze strony opryszków; taki porządek rzęczy wywiera nietylko demoralizujący wpływ w kraju ale nawet odbija się znacznie na ekonomicznym stanie państwa, albowiem w okolicach nawiedzanych przez zbójów, mieszkańcy nie chcą opłacać podatków.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Londyn 4-go.—Prawie cała prasa pochwala postanowienie rządu, co do zmuszenia Porty do wprowadzenia reform w małej Azji, *Morningpost* mniema, że postawa Anglji wywołaną została zmianą ministerstwa w Konstantynopolu. *Daily News* obawia się, iż demonstracja wojenna przeciw Turcji ze strony Anglji wywołać może międzynarodowe zawikłania.

Madryt 4-go.—Kortezy otwarte zostały wczoraj. Prezydent rady zakomunikował, iż ślub króla odbędzie się 2 grudnia. Vecezzia wniósł projekt wyrażenia wdzięczności za dobrodziejstwa innych narodów z okazji wylewu. Wniesiono projekt uposażenia przyszłej królowej z 450 000 fr. rocznie, na wypadek wdowieństwa ma otrzymać 250,000 fr.

Wiedeń 5-go. — Donosi *Pol. Cor.* z Filipopola: Aleko-pasza otworzył wczoraj posiedzenie zebrania prowincjonalnego Rumelji wschodniej. W mowie swej zaznaczył przywrócone obecnie stosunki braterskie między chrześcijanami a muzułmanami, biedę materjalną ludności i zły stan budżetu i wstrzymuje się zupełnie od poruszenia nawet kwestji politycznych. Z Konstantynopola: W pałacu sułtana i kołach Porty panuje wielkie oburzenie z powodu ostatniego kroku ambasadora angielskiego. Utrzymują, że książe Łobanow radził sułtanowi największy opór i w tym celu sułtan zamierzył powołać Mahmuda Nedima na wielkiego wezyra, pomimo to jednak sądzą powszechnie, że sułtan przychyli się do życzeń rządu angielskiego i wezwie Cheireddyna o utworzenie gabinetu.

Berlin 4-go. — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Następca tronu rosyjskiego z małżonką, spodziewany jest tutaj w końcu bieżącego tygodnia. Donosi *National Ztng*, że ambasador francuski w Wiedniu Teisserenc de Bort, ustępuje ze stanowiska z powodu nadwątlonego zdrowia. Jako następcę jego wymieniają posła w Bruksełli hr. Duchatels.

Londyn 4-go. — Oddział floty angielskiej pod dowództwem admirała Hornby uda się na Archipelag.

Konstantynopol 4-go.—Ambasador rosyjski, książę Łobanow wyjechał do Liwadji, aby zdać Najjaśniejszemu Panu sprawę, jakie kroki Anglja poczyniła u sułtana.

Berlin 4-go. — Cesarz, przyjmując prezydjum izby poselskiej wyraził swe zadowolenie z wewnętrznego stanu politycznego kraju, o zagranicznej zaś polityce nie wspominał wcale. Cesarz zaznaczył szczególniej polepszenie się stosunków ekonomicznych. Obiegające tu pogłoski, jakoby Bismarck silnie zachorował, są zupełnie bezzasadne.

Paryż 4-go. — Rada prefektury departamentu Sekwany unieważniła wybór ułaskawionego komunisty Humberta, który niedawno temu wybrany został na członka rady municypalnej paryskiej.

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. wrzesień 1879 r.

1) Za przewóz 45,184 osób . .	rs. 60,617 k. 11.
2) „ „ 1,651,481 pud. tow.	rs. 138,790 k. 05.
3) Dochody różne	rs. . 787 k. 46½.
Razem	rs. 200,194 k. 62½.
W m. wrześniu 1878 r. było dochodu	rs. 237,913 k. 95.
Zatem we wrześniu 1879 r. mniej	rs. 37,719 k. 32½,
czyli na 15,85%.	
Od 1 stycznia do 30 września 1879 roku dochód wynosił . .	rs. 1,736,864 k. 60½
W tymże czasie 1878 r. było dochodu	rs. 1,898,205 k. 93½
Zatem w roku bieżącym dochód zmniejszył się o	rs. 161,341 k. 33,
czyli na 8,49%.	(2—3) —23,086—

— **Dr Władysław Belkie** leczy specjalnie choroby weneryczne i skórne. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. —21754—5—6—

— **Dr Herman Hundo**, *Grzybowska 9.* Przyjmuje chorych do 10 zrana i od 4 do 6 po południu. *Biednych bezpłatnie.* —22201—7—12

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i Ski).
Warszawa, dnia 4 listopada 1879 r.

Śnieg z deszczem, wiatr zachodni.— Z powodu złych dróg, dowozy na targi nasze średnie, wysokich gatunków pszenicy dziś prawie nie było na targu, dowieziono przeważnie w średnich i ordynarnych gatunkach; za wyborową pszenicę chętnie nad rs. 11 za korzec płacą, średnie gatunki mają zbyt łatwy, natomiast ordynarne zupełnie zaniedbane.— Żyto więcej zaniedbane. — Jęczmień bardzo poszukiwany. ceny mocne. —Owies, ceny mocniejsze.—Rzepaku ceny niższe.— Za granicą po znacznem obniżeniu cen na pszenicę i żyto, od soboty znów ceny podnoszą się.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

Pszenica: pstra za korzec wagi funt. 242, od 6.75 do 7.15; jasno-pstra od 8.30 do 9.00; biała od 9.30 do 10.50; wyborowa od 10.80 do —.—; **Żyto:** polskie, wagi 232 od 6.50 do 7.10; rosyjskie od 5.85 do 6.85: **Groch:** wagi 262, kuchenny od 7.10 do 7.60; na paszę od 6.90 do 5.80. **Jęczmień:** wagi 202, od 4.55 do 5.45. **Owies:** wagi 142, od 3.05 do 3.50. **Wyka:** wagi 262, od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od 8.25 do 8.50. **Rzepik:** wagi 210, od 7.75 do 8.25. **Koniczyna:** biała, wagi 250, od .— do .—. czerwona od .— do .—.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 6.

Cena okowity z dnia 5 listopada.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.10³, garniec rs. 2.31.

Dziś rano ciepła st. 4 w południe ciepła st. 8; Reomura 757 (Odmiana.)

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 3go listopada 1879 roku.

W e k s l e:

Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.................
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.................
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.................

Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
140.85—77½—70—55	140.85	—.—
950 47	9.50	—.—
113 70—55—40	113.70	—.—
121.95— — —	—.—	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	95.50—	95.75	—.—
„ „ „ małe.	95 10—20	95.35	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	92.25	—.—
„ „ „ II.	—.—	92 25	—.—
„ „ „ III.	92.80—92	92. 5	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże..	84.20—	84.50	—.—
„ „ małe..	—.—	84.40	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90.60	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	—.—	275.50
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	—.—	276.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	156—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	145.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	265.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	700.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	40.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 147²/₉ nowych 184¹³/₁₈ zastawnych m. Warszawy serji I i II 47²/₉ m. Łodzi 6¹⁷/₁₈ listów likwidacyjnych 171¹/₉ obligów skarbowych 37⁴/₅, pożyczki prem. 1-ej emisji 155³/₅.— 2-ej emisji 72¹/₅

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 4 Listopada 1879 r.

Sładecka Stefania, artystka ruskiej opery z Moskwy; Kurenkow Sergiej, ruski poddany z Moskwy; Kohne Karol, kupiec z Berlina; Szczepotow Włodzimierz, praporszczyk z Kurska; Popow Andrzej, wice admirał, jenerał adjutant z Sewastopola; de Ribas Rafał, miczman floty z Sewastopola; Rabenek Ludwik, kupiec z Berlina; Rabenek Augusta, żona kupca z Berlina; Jegorow Marja, ruska poddana z Berlina; Chmielewski Stanisław, ob. z Kraszewa; Piotrowski Henryk, ob. z wsi Dębiny: Abramowicz Michał, ob. z Wilejki; Kelepowski Apolon, ob. z Aleksandrji; von Ziwers Ottylia, ob. z Rygi; Hirszman Teresa, ob. z Przezdziatki; Klank Józef, urzędnik dr. żel. z Piotrkowa; Sleffen Adolf, buchhalter z Pilicy; Kisielnicki Władysław, ob. z Bażelewa; Hr. Łubieńska Jadwiga, ob. z wsi Kojano; Wassał Paweł, kornet z Odessy.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Hugonoci.**
Jutro: **Divertissement.—Verbum nobile. Wesele w Ojcowie.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Wielki człowiek do małych interesów.**
Jutro: **Mieszczanie na prowincji (1-szy raz).**

SKŁADY
WIN, HERBATY, TOWARÓW KOLONIALNYCH, DELIKATESÓW i OWOCÓW
LUCJANA KRUPSKIEGO,
przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3-ci,
i w Bazarze Rybińskiego Nr 21 i 22.

Zaopatrzone zawsze w najlepsze towary Kolonialne, a mianowicie: **Cukier, Kawę, Cykorję, Czekoladę, Cacao, Cukry Kijowskie, Marmolady; Sery: Szwajcarski, Holenderski, Śmietankowy, Parmezan i Ziołowy** i t. p. **Kawior, Sardynki, Sardele, Sandacze, Kilki, Siomgę, Łososie, Stokfisz; Śledzie pocztowe i królewskie, Oliwę prowancką, Musztardy francuzkie i angielskie, Octy: winny i estragonowy, Oliwki, Kapary francuzkie i włoskie, Korniszony, Grząbki, Konfitury, Powidła, Winogrona kuracyjne, Jabłka tyrolskie, Owoce francuzkie i włoskie,** oraz różne konserwy i delikatesy, jako to: **Groszek francuzki** w **puszkach, Champignons, Trufle perygordzkie, Pasztety strasburskie, Szparagi, Pikle angielskie, Homary** (Raki morskie), **Thon w oliwie, Biszkopty angielskie** i t. p., i t. p.

Piwnice zaopatrzone we wszelkie gatunki Win oryginalnych, a mianowicie: **Francuzkie** białe i czerwone, **Węgierskie** wytrawne i łagodne, **Burgońskie, Reńskie, Hiszpańskie i Szampańskie** różnych marek; **Portery i Piwa** Angielskie; **Rumy i Araki, Wódki stare i Likiery** zagraniczne, **Miody** stare; **Piwo** drozdowskie i bielawskie.

Przy Handlu jest urządzony oddzielny **Skład Herbaty** sprowadzonej wprost z Kiachty z najlepszych Fuczańskich plantacji. Herbata **Czarna familjna, biała kwiatowa, żółta i zielona,** pakowana w 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 funta.

Panom Kupcom biorącym w większej ilości, odstępuje się rabat.

Zdolni Agenci, załatwiający interesa mojej Firmy, znajdują się w następujących miastach w Cesarstwie, a mianowicie: w **Petersburgu, Moskwie, Tyflisie, Kiachcie, Odessie, Kijowie, Grodnie, Carycynie, Krasnojarsku, Irkucku, Baku, Astrachani i Niżnym Nowogrodzie.** Zagranicą: **w Londynie, Paryżu, Bordeaux, Królewcu, Tryeście, Amsterdamie, Talji, Cadiz, Meinz, Nicei, Lizbonie** i t. p.

Mając bezpośrednie stosunki nietylko w kraju lecz i zagranicą, jestem w możności dostarczyć wszelkie towary po cenach najniższych.

Z POWAŻANIEM

Lucjan Alfons Krupski.

K—1—6 —23285—

Suknie damskie do roboty i przerobienia,
przyjmuje Zakład naukowo-rzemieślniczy dla Kobiet.

Bracka 17.

K—23371—1—3

PAROWA FABRYKA
FILCÓW i KAPELUSZY FILCOWYCH,
egzystująca przy ulicy Pięknej Nr 24,
W WARSZAWIE,
dla udogodnienia Szanownej Publiczności i WW. Kupcom, otworzyła
Filję przy ul. Wierzbowej Nr 2,
gdzie sprzedaje wyroby swej fabrkyi t. j.

Kapelusze i Czapki filcowe, męzkie, damskie i dziecinne, oraz **sztumpy i manszony,** w różnych gatunkach i kolorach, tak hurtownie jak i detalicznie.

Skład posiada również znaczny wybór **Kapeluszy cylindrowych i Szapoklaków** krajowych i zagranicznych.

Ceny bardzo przystępne.
NB. W Składzie przyjmują się także Kapelusze do przerabiania i prasowania.

K—23373—1—6

Moskiewski Skład Herbaty
BAKUMENKO,
róg Krak.-Przedm. i Placu Zygmunta Nr 95, w Warszawie,

otrzymał świeże transporta wyborowej **Chińskiej Herbaty; Kawy** w rozmaitych gatunkach, jak również palonej i mielonej, **Świec** Newskich originalnych ruskich, **Marmolady i Pastiła,** i **Biszkoptów, Cukierków angielskich, Karmelków** i innych kolonjalnych towarów, za dobroć których, umiarkowane ceny i akuratne ekspedjowanie firma ręczy, polecając się względom Szanownej Publiczności.

K—23362—1—2

Student Uniwersytetu,
posiadający na to pozwolenie Władzy, może przyjąć obowiązki nauczyciela, matematyki i języków: rosyjskiego, łacińskiego i greckiego, lub korepetycje w zakresie nauk.—Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. R. R. D—23128— 1—3

Nauczycielka
z patentem gimnazjum 3-go niemieckiego, która w d. 28 z. m. zgłaszała się na ulicę Hożą Nr 8, proszoną jest o pozostawienie swego adresu w kiosku, na rogu Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej, pod lit. S.

D—23376—1—1

FRANCUZ
z dyplomem, nowo przybyły, poszukuje demi place i lekcyj na godziny.—Wiadomość przy ulicy Tłomackiej Nr 9, mieszkania 19; od godziny 12 do 2 po południu. D—23037—1—3

Student Medycyny,
poszukuje lekcyj lub korrepetycyj. — Ulica Królewska Nr 35, wchód od Nowo-Zielnej, Nr 10 mieszkania, trzecie piętro.

K—23197—1—3

Jest do sprzedania
FUTRO
męzkie, używane Elki.—Wiadomość ulica Aleksandrja, róg Tamki Nr 4. na parterze, od frontu. K—23353— 1—2

Specjalista
poszukuje wspólnika z kapitałem, do założenia większej Fabryki Szczotek w Warszawie. Interesowani zechcą adresa swoje złożyć w Warsz. Agenturze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendla, Senatorska Nr 22, pod literami: **A. H. 65.** K—23284 1—3

BIURKO
duże, męzkie, do sprzedania, za 40 rubli.—Obejrzeć można do 10-tej rano, przy Krakowskiem-Przedm. po Nrem 38, mieszkania 9

K—23333— 1—3

Czeladnik Rękawiczniczy
i Chłopiec do terminu, potrzebni są do Fabryki rękawiczek, przy ulicy Senatorskiej Nr 2. Wiadomość w Klepie parasoli p. A. Hofert.

K—23343— 1—3

Wzywa nieprawego posiadacza 1/4
Części Losu
Nr 10606 lit. b, z Klassy 4-tej Loterji 133-ej, przez pomyłkę wymienionego, gdyż zastrzeżenie gdzie należy poczyniono, a wypłata wygranej jakaby na ten Los padła, jedynie rzeczywistemu graczowi wypłaconą będzie.

Kantor Loterji **A Rogalewicz,** Krakowskie-Przedmieście Nr 37. K—23396 — 1—1

Poszukuje się
Rządcy z Kaucją rs. 3,000
do domu prywatnego w Warszawie, bez pośrednictwa.—Wiadomość Stare-Miasto Nr 40 mieszkania Nr 9. zrana do 11-tej i od 3-ej do 6-tej po południu. K—23372— 1—3

Oczekiwane!
Naczynia Kuchenne Emaljowane:
Garnki, Rądle, Durszlaki, Dzbanuszki i t. p., jakoteż kompletne Umywalki emaljowane, otrzymał w znacznym wyborze i poleca po cenach najniższych. — **J. Przybyszewski,** Trębacka Nr 5. K—23352— 1—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania
DOM
na dogodnych warunkach Nr 92, po lewej stronie, na Szmulowiźnie, obok trzeciego wiatraka, mający rocznego dochodu rs. 708.

—22584—4—6

Petersburska Fabryka
Biszkoptów Angielskich
Blickman & Robinson,
Nadesłała wyroby swoje w 35 gatunkach do Handlu Win, Towarow Kolonjalnych i Delikatesów

Lucjana Krupskiego

Plac Ś-go Aleksandra Nr 3

i takowe sprzedają się po cenach fabrycznych. 2—6 — 21981 —

Rzadki widok nieszczęścia—jakiem dotkniętą została rodzina, niegdyś obywatelstwa ziemskich, powoduje do zwrócenia uwagi osób wspaniałomyślnych miasta naszego i okolicy.

Mąż i ojciec tej rodziny, smutną koleją nadzwyczajnych wypadków, szeregiem nieszczęść wciąż po sobie idących, a w ostatnich latach chorobą, przywiedziony został do zupełnego upadku. Oprócz doświadczenia, jako gospodarz rolny i zdolny administrator, który mógłby zupełnie zastąpić właściciela majątku, ukończył wyższe zakłady naukowe, kursa prawne, posiada znajomość języków: rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego — i do tego żelazną wolę wypełniania przyjętych obowiązków w każdym kierunku.

Wszystkie wysilenia dostania zajęcia i pracy, dotąd były próżne. Środki materjalne już dziś zupełnie wyczerpane,—rodzina ta—pod ciężarem nędzy i **rozpaczy—dosłownie—umrzeć może.**

Żadne słowa nie opiszą ile cierpią ojciec i matka na widok małych dzieci, których najpierwszym potrzebom nie mogą zaradzić.

W tak rozpacznem położeniu, rodzina ta zanosi prośbę, do osób, których bogate serce i umysł dają przystęp wyjątkowemu nieszczęściu, o zajęcie i pracę, a na obecną chwilę o materjalną pomoc.—A. O. — Stare-Miasto nr 40 (nowy), 3-cie piętro, nr 9 mieszkania. Osoby mogące dać zajęcie suplikantowi raczą swe adresy pozostawić w Redakcji Kurjera pod lit. **A. O.** —22756— 4—5



KAWIORU
świeżego astrachańskiego,
mało solonego, w wyborowym gatunku nadszedł świeży transport do składu towarów rossyjskich, za **Żelazną Bramą,** wewnątrz Gościnnego dworu pod Nr 150/1.—Tenże Skład otrzymał **Groszek zielony** w różnych gatunkach, **Ser** zielony, **Bulion** wołyński, **Konfitury** płynne, **Sardynki** świeże.

Przyjmuje się obstalunki na **Kawior** na prowincję po cenach przystępnych.

Bracia Karasiew.
1—2 — 23367 —K

Reprezentant Jeneralny
Towarzystwa Francuzko - Włoskiego
Dąbrowskich Kopalń Węgla

niniejszem zawiadamiam, że **Skład Węgla** dąbrowieckiego, mieszczący się dotąd przy Alei Jerozolimskiej Nr 67, przeniesiony został na **Ulicę Przygkopową, obok Stacji Towarowej Dr. Żel. Warszawsko-Wiedeńskiej** (przeciwko Placu Witkowskiego) do **Składu Nr 1.**

Przy składzie tym mieści się i **ekspedycja Węgla na wagony.—Kantor Główny:—Nowy-Świat, Nr 41.** —23142— 2—3K

Przy ulicy Senatorskiej Nr 2, w sklepie parasoli A. Hofert, otwartą została
nowa Fabryka Rękawiczek
kozłowych, we wszelkich kolorach, oraz sarnich. Ceny bardzo przystępne. Fason paryzki. Tamże **krawaty** męzkie własnego wyrobu.

5—6 - 21122—

Owocarnia Włoska
Tłomackie Nr 9.

poleca

Badeńskie Winogrona kuracyjne codziennie swieże.

6—6 — 20585 —



OSTRYGI
Holsztyńskie i Ostendzkie,
codzień świeże otrzymuje
Restauracja S. Zięciakiewicza,
plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.

K— 23169—2—15

Rs. 50 Nagrody.
W drodze z Hotelu Europejskiego na Dworzec Nadwiślański na Zakroczymskiej, lub na Dworcu samym, zgubiono żółty skórzany portfel, mieszczący papiery prywatne i paszport niemiecki, na nazwisko Lessera Baczwalda z Nakła. Przy zwrocie portfelu Szwajcarowi Hotelu Europejskiego otrzyma znalazca powyższą nagrodę. K—23397— 1—1

W odpowiedzi na ogłoszenie **P. Emiliana Rożejowskiego, Jeneralnego Reprezentanta Rossyjskiego Tow. Ubezpieczeń kapitałów i dochodów** w pismach tutejszych, o nastąpionem jakoby oddaleniu mnie od obowiązku Inspektora tegoż Towarzystwa, oświadczam, że Inspektorstwo powyższe jeszcze w dniu **17 (29) Października** b. r. **sam dobrowolnie opuściłem i zerwałem wszelkie stosunki z p. Rożejowskim,** a to dla tego, że nie mogliśmy się zgodzić w zapatrywaniu się i **pojęciach naszych o honorze.**

к—23254—2—3 **Bronisław Konarski.**

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 24 Октября (5 Ноября) 1879 года

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 248. Środa. Dnia 24 października (5 listopada) 1879 roku.

ALFABET TURECKI.

Gdyby ktoś powiedział, że reformy w Turcji rozpocząć należy od *A, B, C*—miałby rację nietylko pod względem figuralnego znaczenia, ale nawet bez żadnej przenośni, w najzwyczajniejszym sensie tego słowa...

Jeżeli przy zaprowadzeniu reform wewnętrznych w Turcji pokażą się trudności zasadnicze, pochodzące z istoty państwa ottomańskiego, opartej na fundamentach teokracji, niedopuszczającej żadnego naruszenia pod karą zwalenia całego gmachu; jeżeliby te trudności zasadnicze dały się przez to ominąć, że reformy ograniczyłyby się na same ulepszenia przez usunięcie dzisiejszych nadużyć, to i takie nawet reformy napotykają na wielką „techniczną“ trudność—a jest nią kwestja języka tureckiego, lub właściwie kwestja alfabetu.

Nikt podobno dotąd z piszących potocznie o Turcji i o zamierzonych w niej reformach nie zwrócił dostatecznej na ten przedmiot uwagi, na ten brak tureckiego alfabetu.

A jednak brak ten, nie waham się tego wyrzec, stał się główną a może jedyną przyczyną jej niepowodzeń na drodze postępu i cywilizacji, jej wiekowego zastoju.

Samo zapożyczenie, samo przyjęcie materjalnych rezultatów cywilizacji nie wystarcza jeszcze do podniesienia jakiegoś ludu na właściwy poziom.

Pomiędzy owocem a drzewem, pomiędzy drzewem a jego korzeniem taki sam organiczny istnieje stosunek i związek, jak między przyczyną a skutkiem; dzień dzisiejszy jest zawsze rezultatem dnia wczorajszego—każda doskonałość materjalna poprzedzoną była perfekcją idei, teoretycznym jej rozwojem.

Całe niepowodzenie reform tureckich pochodziło ztąd, że postęp teoretyczny nie poprzedzał wcale praktycznego.

Przyjęli oni od Europy odrazu broń ulepszoną, taktykę wojskową, ubiór, meble, a częściowo nawet procedurę ekonomiczną i finansową; ale że nie starali się o poznanie ich genezy, że nie przyswoili sobie twórczej idei, która była ich rodzicielką, więc ani zastosować u siebie należycie nie umieli, ani nie odnieśli praktycznych korzyści.

Jaka temu przyczyna, że turcy nie starali się o przyswojenie tej idei, o rozpowszechnienie u siebie nauki i wiedzy europejskiej pierwej, nim przystąpili do przyjęcia ostatecznych jej rezultatów? przyczyną tego był w pisowni ich języka—brak alfabetu.

Alfabet jest instrumentem języka, składa się z graficznych znaków, które służą do utrwalenia myśli, do jej rozpowszechnienia w chwili obecnej, do przekazania potomnej; jest tem samem w mowie ludzkiej, co nuty w muzyce.

Stanowi on drogę, po której myśl ludzka komunikuje się ze światem współczesnym i potomnym; im droga ta prostsza, im przystępniejsza, im więcej ubita, tem łatwiej, tem obficiej spływają po niej strumienie myśli i ducha.

Gdzie się podziały języki, którym niedostawało tego ulepszonego środka wolnej wymiany myśli, alfabetu? gdzie sanskryt indów, gdzie język Zoroastra, gdzie kościelny język starego Egiptu?

Wszystkie języki, które do dni naszych przeżyły, przechodziły przez trzy fazy, stanowiące trzy główne w historycznym ich rozwoju epoki: pierwszą epokę charakteryzuje pismo hieroglificzne; drugą pismo zgłoskowe; trzecią alfabetyczne, czyli głoskowe.

Wszystkie inne rodzaje pisma, jak np. runiczne, klinowe lub ćwiekowe, dadzą się podciągnąć pod jedną z tych trzech epok; cały postęp ludzkości i każdego w szczególności ludu zależnym był zawsze i wszędzie od postępu i rozwoju znaków graficznych.

Przy kolebce zawiązujących się społeczeństw, kiedy wyobrażenia ludzkie, ograniczone potrzebami czysto materjalnemi, nie przechodziły jeszcze w sferę pojęć transcendentalnych, prosty rysunek przedmiotu, o który chodziło, wystarczał zupełnie; w ten sposób powstało pismo hieroglicznie, jakie spotykamy na pomnikach starożytnego Egiptu i Meksyku, jakie po dziś dzień praktykuje się w Chinach, gdzie osiągnęło najwyższy szczyt doskonałości.

Łatwo sobie wyobrazić, jakiego mnóstwa takich rysunków, a raczej znaków wymaga pismo hieroglificzne i jakie z tego powodu powstać w nie n musiało zamięszanie.

W języku chińskim znajduje się więcej niż sto trzydzieści tysięcy takich znaków pisemnych, bo w miarę rozszerzającego się koła wyobrażeń i idei, mnożyła się ich liczba; tymczasem z tych stu trzydziestu tysięcy znaków, najuczeńsi dziś ludzie w Chinach, mandaryni I klasy, znają zaledwie 30 tysięcy.

Na tej niedogodności pierwsi poznali się chaldejczycy, ci najstarsi świata matematycy, i starali się zastąpić je pismem zgłoskowem, które w miejsce rysunku materjalnych przedmiotów stawia konwencjonalny znak brzmienia, wydawanego przez organ ludzki przy artykułowaniu ich nazwy; brzmienia te jednak chwytali tylko w pełni zgłoskowego dźwięku i każdemu takiemu pełnemu dźwiękowi nadawali osobny znak graficzny.

Tym sposobem powstało pismo sylabiczne, zgłoskowe, które od chaldejczyków przejęli fenijczycy i arabowie; ci ostatni zatrzymali je po dziś dzień niezmienne, bez żadnej modyfikacji.

Ale fenijczycy, ten w starożytności *par excellence* lud handlowy, poznali najpierwsi, że pismo zgłoskowe nie przedstawiało takiej bezpiecznej drogi, ponieważ nie dawało się odczytywać z całą pewnością i precyzją; rozróżnili oni w tych pełnych zgłoskach brzmienia stałe i pełne, od przybrzmień, czyli rozróżnili samogłoski od spółgłosek, a nadawszy każdej samogłosce osobny znak graficzny i zrobiwszy go podstawą pełnego brzmienia każdej sylaby, stworzyli przez to alfabet.

Skombinowanie znaków graficznych samogłoskowych ze spółgłoskowemi wystarcza do wyrażenia wszystkich dźwięków mowy ludzkiej, a nauka czytania i pisania staje się rzeczą dziwnie prostą i łatwą.

Genjusz ludzki odkrył właściwą drogę postępu i oświaty!

Udoskonalone hieroglificzne pismo chińskie używa stu trzydziestu tysięcy znaków do oznaczenia ograniczonej liczby przedmiotów.

Udoskonalone sylabiczne pismo arabskie wymaga ośmset czcionek typograficznych dla wydrukowania jednej książki lub jednego numeru dziennika; każdy arabski typograf musi być biegłym znawcą swego języka — a do nauczenia się samego tylko czytania tego języka, tak samo jak tureckiego, potrzeba co najmniej pięciu lat, i to dla człowieka, znającego już te języki z używania.

Pismo alfabetyczne wyrazić może dźwięki wszystkich języków za pomocą *trzydziestu* znaków graficznych; człowiek dorosły i nieupośledzony całkowicie na umysłowych zdolnościach, może się ich nauczyć czytać w przeciągu kilku godzin, dziecko kilkunastoletnie w kilka miesięcy.

Jakże inaczej rzecz się ma z językiem arabskim i tureckim, a zwłaszcza tureckim, bo arabski posiada przynajmniej, nakształt francuskiego, składnię ustaloną; w nim subjekt, słowo, i reszta atrybutów mają ściśle oznaczone miejsce, co czytanie wielce ułatwia.

W języku zaś tureckim, który w ściślejszem słowa tego znaczeniu nie jest wcale idjomatem, ale raczej dyalektem tylko, narzeczem i to zepsutem języka arabskiego i perskiego, pod względem składni największa panuje dowolność; tu kilkakrotnie potrzeba spotkać się z tym samym monogramem, żeby pewnym być jego znaczenia.

Najbieglejszy zaś znawca języka tureckiego, najuczeńszy *effendi*, nie potrafi przeczytać jak należy wyrazu, ktorego znaczenie nie byłoby mu znane poprzednio, czyli innemi słowy, trzeba naprzód być człowiekiem uczonym, żeby módz czytać naukową książkę turecką.

Jakże tu np. uczyć się geografji lub historji z książek tureckich, kiedy najuczeńszy *effendi* niezdolny jest przeczytać imienia własnego, ani nazwy kraju, lub miasta, których pierwej w mowie ustnej wygłoszonych nie słyszał?...

Lecz jakżeż napisać je potrafił?

Otóż to jest osobliwość prawdziwa, że po turecku łatwiej pisać, niż czytać; znający sztukę pisania turek potrafi napisać, rozumie się po swojemu, każdy obcy sobie wyraz, którego brzmienie zgłoskowe usłyszy, ale przeczytać taki wyraz potrafi tylko ten, któremu znaczenie jego poprzednio już było znane, bo wtedy dopiero będzie wiedział, jakie brzmienie nadać kropce, zastępującej w piśmie zgłoskowem samogłoskę.

Cóż tu przy użyciu takiego pisma począć z całą techniczną terminologją nietylko nauk ścisłych i wyższych, ale nawet najprostszych, najpospolitszych, ale może najniezbędniejszych do przeprowadzenia zamierzonych w Turcji reform.

Jakoż kwestja alfabetu jest ważną dla Turcji pod względem politycznego jej bytu; pismem dzisiejszem nawet mechanicznie nie potrafi połączyć swych ludów węzłem wspólnego państwowego interesu.

Wymownego na to świadectwa dostarczają ormjanie.

Przed trzydziestu jeszcze laty nie różnili się prócz jednej religji, ani językiem, ani obyczajem od turków; od czasu jednak, jak do pisowni języka swego wprowadzili ulepszony alfabet, jak tem samem rozpowszechnili czytanie książek, dzienników, i pism swoich czasowych — od tej chwili, jakby ręką przewrócił.

Dziś żywią już i oni, podobnie jak grecy, swoją ideę ormjańską, a raczej panormjańską i domagają się odrębnego narodowego bytu.

Reformy tureckie poprzedzić musi reforma pisowni przez zaprowadzenie ulepszonego alfabetu, rozdzielając starannie spółgłoski alfabetu arabskiego, a wsuwając pomiędzy nie we właściwych miejscach odrębne znaki graficzne na samogłoski — oto cała sztuka, od której nietylko skuteczne przeprowadzenie reform, ale kto wie czy nie cała egzystencja państwa ottomańskiego zależy.

Czuł to snać sam rząd turecki, jak o tem świadczy wydane przezeń prawo o instrukcji publicznej z roku 1870, którego artykuł 6 opiewa: „nauka alfabetu udzielaną będzie wedle nowej metody“.

Zrobiono z tą nową metodą próbę w głównej szkole Gałata-Seraju, która bardzo pomyślne zaczynała wydawać owoce.

Dlaczegóż poprzestano na tej szczęśliwej próbie? dlaczegóż nie zastosowano jej do wszystkich szkół w państwie?

Przeciwni temu byli podobno wszyscy *effendowie*, których wyuczenie się szlachetnej sztuki czytania kosztowało tyle trudu pięcioletniej pracy, a teraz tej samej mądrości nabywać by miały niedorostki w przeciągu kilku tygodni?

Byłaby to krzycząca niesprawiedliwość, której zapobiedz umiano inną jeszcze objekcją, odwołując się na Koran, przeciw którego swiętemu pismu podobna innowacja, z wprowadzeniem ulepszonego alfabetu, byłaby istnem świętokradztwem.

Dziś więc znowu regenerację Turcji zaczynać należy od *A, B, C.*

Erweb w G. L.

Nowe dzieła wydane nakładem

Księgarni, Składu Nut muzycznych i Fortepianów GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie:

Antoniewicz Ks. K., Poselstwo aniołka w niebie do matki na ziemi, wyd. 2 Rs. — kop. 15

Chełmicki Ks. Z., Obowiązki rodziców rozebrane w 7 kazaniach pasyjnych, wypowiedzianych w kościele metropolitalnym św. Jana w Warszawie. „ 1 „ —

Gondek Ks. F., Siedm grzechów głównych, I. Pycha, wydanie 2........ „ — „ 30.

Mętlewicz Ks. J. K., Gwiazdka Boża, Książka do nabożeństwa dla małych dziatek, nowe wydanie.......... „ — „ 30.
oprawne w płótno ang. kop. 60, w płótno ang. z złoconemi brzegami kop. 80, w skórę z złoconami brzegami rs. 1.

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa, Ksiąg czworo, Z łacińskiego przełyżał Ks. A. J., nowe wydanie.......... „ — „ 60.
oprawne w płótno ang. rs. 1, w płótno ang. z złoconemi brzegami rs. 1 kop. 20, w skórkę rs. 1 kop. 50, w wyborową skórkę rs. 1 kop. 80.

Krótki zbiór Katechizmu według nauki kościoła rzymsko-katolickiego, dla łatwiejszego wyuczenia dzieci po wsiach, Nowe wydanie za aprobacją zwierzchności dyecezjalnej.......... „ — „ 3.

Wierciszewski Ks. Wład., Kazania niedzielne i świąteczne.......... „ 1 „ 80.

Wygnańcy w lesie przez kapitana **Mayne-Reid**, przekład z angielskiego przez J. B. z 12 rycinami. Wydanie 2 w oprawie.......... „ 1 „ 20.

Dziewięćdziesiąt powiastek dla dzieci przez ks. kanon. **Krzysztofa Schmida,** spolszczonych przez J. Chęcińskiego, z 8 rycinami kolorow., wydanie 3, w oprawie.......... „ — „ 90.

Krakowiaki, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat, zebrał **Z. Gloger**, wydanie drugie pomnożone.......... „ — „ 25.
w oprawie.......... „ — „ 30.

Kujawiaki, mazurki, wyrwasy i dumki pomniejsze, ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał **Z. Gloger**.......... „ — „ 20.
w oprawie.......... „ — „ 25

Szkoła maszynisty. Podręcznik dla urzędników dróg żelaznych i uczniów szkół technicznych, opracowali **J. Brosius i R. Koch,** tłomaczył z 3-go wydania *Ludwik Wojno*, Cz. I: Kocioł parowozu i jego uzbrojenie, ze 159 drzeworytami i 2 tablicami litografowanemi. Cz. II: Parowóz jako maszyna i wóz, z 364 drzeworytami i 2 tablicami litograficznemi.
Przedpłata na 3 części.......... „ 3 „ —
Po wyjściu całego dzieła.......... „ 4 „ —

4—6 — 21091 —

KSIĘGARNIA SZYMONA RUBINSZTEJN

Nowy-Świat Nr 5,

otrzymała na skład główny następujące dzieła i takowe sprzedaje po cenach zniżonych.

Hoffman A. W. Wstep do nowoczesnej Chemii, rs. 1 kop. 20.
Heissiga F. A. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego rs. 1 kop. 25.
Jordan. Nauka położnictwa (2 tomy), rs. 2.
Lewes. Fizjologia codziennego życia (2 tomy), rs. 1 kop. 50.
Laugel'a. Głos, ucho i muzyka, kop. 45.
Łepkowski J. Sztuka, Zarys jej dziejów (z 104 drzeworytami), rs. 1 kop. 80.
Müller K. Świat roślinny, (2 tomy, z 200 drzeworytami w tekscie), rs. 1 kop. 50.
Müller M. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej, kop. 50.
Molicki Dr. Wykład systematyczny Tagmonlogii, czyli dotychczas tak zwane Filozofii, kop. 90.
Nauka języka angielskiego, podług Robertsona (str. 363), kop. 90.
Simona J. Rzecz o szkole, kop. 65.
Städeler'a Dr. Podręcznik do jakościowego chemicznego rozbioru ciał nieorganicznych, kop. 35.
Wierzbicki Dr. Geometrja wykreślna wraz z zastosowaniem do teorji cieniów i wolnej perspektywy, 2 tomy, z 33 tablicami, rs. 2.
Wundt W. Wykłady o duszy ludzkiej i zwierzęcej, Zasady Psychologii, 2 tomy, rs. 3 kop. 75.

☞ Osoby na prowincji zamieszkałe życzące sobie nabyć powyższe dzieła, raczą dołączyć po 10 kop. do każdego rubla na koszta przysyłki, która w jak najkrótszym czasie, z wszelką akuratnością uskuteczniona będzie. 2—6 D—22845—

Księgarnia, Skład Nut,

Ekspedycja pism perjodycznych, Skład Galanterji, Materjałów Piśmiennych, Zabawek i Gier pedagogicznych, Obrazów i Ram,

M. PACEWICZ

w Piotrkowie,

przy ulicy Petersburskiej (dawniej Kaliskiej), w domu pod Nrem 216.

Poleca się Szanownej Publiczności licznym, powiększającym się z dniem każdym doborem **Dzieł** różnorodnej treści, w językach: polskim, francuzkim i t. d., **Książkami szkolnemi** i do **Nabożeństwa,** w oprawach od najtańszych, do najozdobniejszych. — **Dzieł Illustrowanych**, na podarki dla różnego wieku i **Albumów.**

Przyjmuje i załatwia śpiesznie i akuratnie **prenumeratę na pisma perjodyczne i żurnale** krajowe i zagraniczne, oraz wszelkie **zamówienia i obstalunki** w jej zakres wchodzące.

Posiada **wypożyczalnię abonamentową** książek polskich i francuzkich i takową ciągle odpowiedniemi nowościami pomnaża. —22569—2—3

Około Nowego Roku oddaną będzie na sprzedaż publiczną kopia z obrazu **Jana Matejki**

ZYGMUNT AUGUST W LUBLINIE,

wykonana w sztychu przez

Henryka Redlicha,

łyn nego rytownika naszego, Członka Akademji Petersburskiej, Kawalera Legji honorowej, którego poprzednie prace uwieńczone zostały na Wystawach: jednym medalem złotym 1-szej klasy, jednym Medaille d'honneur i jednym medalem srebrnym.

Pierwszą edycję powyższego wydawnictwa nabyła na wyłączną własność księgarnia i skład obrazów

MAURYCEGO ROBICZEK,

Krakowskie-Przedmieście Nr 41,

na które **Prenumeratę przyjmuję po cenie rsr. 15** za egzemplarz odbijany na papierze chińskim, mający wraz z marginesem 34 cale wysokości i 47 cali długości.

Egzemplarz próbny jest do obejrzenia w tejże księgarni.

Miłośnicy sztuki zechcą pośpieszyć łaskawie z żądaniami, gdyż egzemplarze wydawane będą porządkiem zapisu podług listy na ten cel ustanowionej, tak, iż każdy wcześniej zapisujący się prenumerator, otrzyma wcześniejszą a tem samem lepszą odbitkę.

Zapisy przyjmować będą również wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne.

—23002—2—6

ZARZĄD KSIĘSTWA ŁOWICKIEGO,

podaje do powszechnej wiadomości, że w Skierniewickiem Zwierzyńcu będzie w bieżącym roku do sprzedania około (300) sztuk danieli, po cenie następującej:

Daniel 1-szej klassy kosztować będzie rs. 6 kop. 50.
„ 2-giej klassy „ „ rs. 5 kop. 50.
„ 3-ciej klassy „ „ rs. 4 kop. 50.
„ 4-tej klassy „ „ rs. 3.

Mający chęć kupna zgłaszać się mogą do kancellarji Zarządzającego Księstwem Łowickiem w Warszawie, ulica Włodzimierska Nr domu 12, mieszkania 19, gdzie złożywszy opłatę, będą mieli w czasie jak najkrótszym wysyłaną zwierzynę do Warszawy pod swoim adresem.

Sprzedaż rozpocznie się w dniu 22 Października (3 Listopada) r. b. Zapisywać się można na zwierzynę każdodziennie, wyjawszy święta, od godziny 5 do 7 wieczorem.

W Łyszkowicach, dnia 8 (20) Października 1879 r.

2—2 — 22264 —

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego „KSAWERA“

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 18—0 — 17836 —

Skład Bielizny

WŁADYSŁAWA HOLMBERG,

19. Krakowskie-Przedmieście 19.

!! otrzymał na obecną porę !!

Kaftaniki, Kalesony, Pończochy i Skarpetki wełniane.
Chustki jedwabne (Cachenez).
Krawaty i Lavaliery męzkie.
Parasole jedwabne i dymowe, w wielkiem wyborze, oraz zawiadamia

Ponieważ prowadząc przez lat kilka wyłącznie skład bielizny męzkiej, **otworzyłem przy tymże Skład Bielizny damskiej polecając** w wielkim wyborze gotową, a zarazem przyjmuje zamówienia na wyprawy tak z własnybh jak i powierzonych materjałów podług najświeższych modeli, i jak najdokładniej wykończając, po cenach możliwie nizkich. 4—6 — 22504 —

FORTEPIANY I PIANINA

POLECA

Skład W. Krzyżanowskiego,

NOWY-ŚWIAT Nr 46.

8—8 — 21204 —

Magazyn podejmuje się całych wypraw.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 24 Октября (5 Ноября) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 248.

Dnia 5 listopada 1879 roku. — *Środa.* — *Dnia 24 października (5 listopada) 1879 roku.*

Opuścił prassę drukarską w Krakowie

Tom VI dzieł

Juljana Bartoszewicza,

obejmujący

Historję pierwotną Polski. Tom IV.

Cena prenumeracyjna 10 tomów rs. 20.

Tom I i II obejmujące: **Historję literatury polskiej,** potocznym sposobem opowiedziane, oddzielnie kosztują, rs. 5.

Tom III—VI, obejmujące: **Historję pierwotną Polski** (wydanie pierwsze z rękopismu), oddzielnie kosztują rs. 10.

Skład główny u Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie miejscowe i prowincjonalne. 3—3 — 21571 —

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego **w swym** składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Nie było i nie będzie!

Nic doskonalszego pomiędzy wszystkiemi kompozycjami i wynalazkami dotyczących się upiększenia ludzkich twarzy, jak **BRYLANTOWY KREM.** Jest to nieoceniony kosmetyk dla osób, na których twarzy czas pozostawił ślady swojej nieubłaganej działalności. Zaciera on tak sztucznie i tak misternie **ślady więdnącej cery,** nadaje jej tyle barwy i **blasku** młodości, szczególniej przy oświetleniu wieczornem, że najprzenikliwsze oko **ulegając złudzeniu,** zaprzysięgnie w tej sztuce **naturalną młodość i piękność. 1 rs. 50 kop.**

Puder Angielski

VELOUTINE odznaczający się tem, że złożony bez przymieszki bismutu i wapna, nie zsypuje się z twarzy, pozostawiając **trwałą i naturalną białość. Cena z puszkiem rs. 2, pojedyńcze rs. 1 kop. 50.**

Główny skład w Warszawie Magazyn **á la Renaissance** Dobrzańskiego, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski.—Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

5—6 — 20963 —

Nakładem księgarni **Jana Breslauera,** ulica Miodowa Nr 489d, opuścił prassę

KALENDARZ NOTATNIK,

na r. **1880,** na każdy dzień roku. Cena w oprawie w angielskie płótno z ołóweczkiem kop. 30. Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. D1—3—23222—

Wyszła z druku

Gramatyka Niemiecka

porównawczo ułożona dla użytku prywatnego, przez S. T., ze słowniczkiem słów nieregularnych na hebrajski sposób, t. j. od czasu przeszłego zostawionych. Nabyć jej można w każdej księgarni za 115 kop., główny jej skład w mieszkaniu p. J. Barszczewskiego, Świętokrzyzka Nr 16. D1—3—23232—

Kalendarz Ludowy Redakcji Zorzy

na rok 1880,

liczący rok 11-sty wydawnictwa i zawierający obok części Kalendarzowej, Literackiej, znaczną część Informaayjną, jest do nabycia w **Redakcji Zorzy Nr 18, ulica Wspólna** i po księgarniach. **Cena kopiejek 15.** Osoby składające lub przesyłające **wprost** do Redakcji **całoroczną** prenumeratę na pismo ludowe illustrowane **ZORZA** na r. 1880 pocztą rs. 3, w miejscu rs. 2 kop. 40, otrzymują **jako dodatek bezpłatny** kalendarz Ludowy. D1—2—23277—

TANIE NUTY.

Z powodu braku miejsca

znaczna partja nut muzycznych o 50% niżej ceny katalogowej

do rozsprzedania

w Księgarni i składzie nut muzycznych

B. Heinricha

w WARSZAWIE,

Krakowskie-Przedmieście Nr 411 (7).

D1—6—23178—

KALENDARZYK NA ROK 1880.



Daj nam Boże najlepszy! **cena k. 3.**

Drukarnia J. KAUFMANA

ulica Świętokrzyzka Nr 13 w Warszawie, wykonywa wszelkie **Roboty Drukarskie:** Cenniki, Tabele, Regestra, Blankiety, Adresy, Rachunki, Książki sznurowe i t. d.

We wszystkich Księgarniach i w Drukarni **J. Kaufmana** nabyć można

—22881—3—3

Oprócz wielu cennych rzeczy bibliograficznych, nadesłano do zbycia:

Statut Łaskiego 1506 królewski egzemplarz, **Herbarz** Niedieckiego 4 t., Orzechowskiego **Quincuix i Djalog,** pyszny **Atlas** kolorowany Zannoniego, **Historja Naruszewicza,** 1-sze wydanie; **Pasek** w wielkim formacie, illustrowany. — Widzieć można Długa Nr 12, w podwórzu na dole, od **11** do 12 rano, wieczorem od 6 do 8.

D—3—3—22894

OSOBA MŁODA,

z dyplomem chwalebnie ukończonego kursu nauk w żeńskim gimnazjum, pragnie udzielać lekcyj panienkom uczęszczającym do zakładów naukowych lub sposobiącym się do takowych.—Ulica Zielna Nr 7 B, mieszkania 4.

—22871—3—3

Ulubiona RADOSNA POLKA.

(Tout á la Joje) **Filipa Fahrbacha,** grywana w **Dolinie Szwajcarskiej,** przez orkiestrę **L. Lewandowskiego,** wyszła nakładem **Gustawa Sennewalda,** przy ulicy Miodowej Nr 4, i jest do nabycia we wszystkich Składach nut w Warszawie i na prowincji.—**Cena 22½ kop.**

3—3—22488—

Żądana jest zaraz na korzystnych warunkach

Młoda Angielka,

lub **francuzka,** do konwersacji na godziny. Oferty zapieczętowane w Biurze Ogłoszeń Nr 22, Senatorska pod lit. S. S. —22526—6—6

Młody Człowiek

galicjanin, władający językiem polskim i niemieckim bardzo dobrze, po części francuzkim i rosyjskim, szuka umieszczenia w Kantorze. Adresa pod lit. Ph. H. zostawiać można w Redakcji Kur. War. —23088— 2—2D

OSOBA

płci żeńskiej, dobrze wychowana, **poszukuje do towarzystwa OSOBĘ w wieku,** przedewszystkiem **NIEMKĘ,** któraby obiad gotowała.—Złota, Nr 9, na dole, po lewej ręce, u W. Rakinta. —23125— 2—3D

Potrzebną jest zaraz

Osoba młoda,

przyjemnej powierzchowności, mówiąca po rusku, do pełnienia obowiązku **Gospodyni** bufetu, na jednej zwiększych stacyj kolei. Rekomendacia wiarogodna wymaga się. — Wiadomość: Hotel Drezdeński Nr 8, od 10-tej do 12-tej rano. D—2—3—23175—

Potrzebni są w gubernje zachodnie

Ekonom i Gospodyni.

Hotel Litewski, Nowo-Senatorska, mieszkania Nr 2, od 8 do 11 z rana zgłaszać się można.

D—2—3—23176—

OSOBA

tylko bardzo dobrze usposobiona do białego haftu i znaczenia bielizny, może znaleźć zajęcie na czas dłuższy, w domu prywatnym.—Stróż domu przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 44 doprowadzi. D—23167—2—2

Panna

umiejąca robić kapelusze, mogąca rozmówić się w języku polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim; także powołać się na rekomendację osób znanych i wiarogodnych, szuka stosownego zajęcia w sklepie lub magazynie. Adresy w Redakcji Kurjera pod lit. J. J.

D—23159—2—3

Potrzebną jest zaraz na prowincję

OSOBA

w średnim wieku, dobrze wychowana, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem wiejskiem.—Wiadomość przy ulicy Muranowskiej Nr 4, w fabryce krochmalu. K—23205—2—3

Potrzebną jest

PANNA

do szycia na maszynie. Tamże przyjmuję się wszelką **Bieliznę** do roboty, tak ze swoich materjałów jak i z powierzonych, wykończenie staranne, w sklepie T. Kąsinowskiej.—Ulica Ś-to-Krzyzka. Nr 3. —23107— 2 —3D

POŃCZOCHY SKARPETKI **Wełniane i Bawełniane i Jedwabne** KAMASZE Z WŁASNEJ FABRYKI.

Polski Skład

ulica hr. Berga Nr. 11.

SUKIENKI DZIECINNE i Halki WEŁNIANE SUKIENNE i FILCOWE.

CHUSTKI CZYSTO LNIANE szlak kolorowy 3 rs. tuzin. NA GWIAZDKĘ!



WYROBY POŃCZOCH I CHUSTEK WEŁNIANYCH z własnej FABRYKI.

Portmonetki NESESERKI KOSZYCZKI

FABRYKA POŃCZOCH I TRYKOTAŻY

WSZELKIE WYROBY WEŁNIANE.

Ceny Fabryczne.

WYBÓR Kaftaników i KOSZULEK.

Potrzebni są na wieś

Panna służąca,

która już pełniła ten obowiązek na wsi i znająca się na gospodarstwie kobiecym, oraz **Gospodyni** wiejska, folwarczna, obydwie z dobremi świadectwami. — Wiadomość u Rządcy, ulica Wielka Nr 13 nowy.

D—2—3—23147—

Potrzebni są

UCZNIOWIE

od lat 15, do fabryki wyrobów miedzianych i mosiężnych, Nr 16, ulica Grzybowska.

D—2—3—23145—

KUCHMISTRZ,

zawiadamia JW. Państwa, że przyjmuje wszelkie obstalunki na wesela, obiady i kolacje.—Wiadomość w składzie herbaty W-go Roguskiego na Krak.-Przedm., vis-à-vis Bednarskiej Nr 43. —22067—3—3

Potrzebni są do dóbr pod Warszawą

EKONOM

bezżenny z dobremi świadectwami, i **LESNICZY** obeznany dokładnie z powyższym obowiązkiem i mający dobre świadectwa.—Wiadomość u P. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13 nowy. D—23055—3—3

Gorzelany i Dystylator,

który po ukończeniu praktyki za granicą, przez 2 lata samodzielne w kraju zajmował stanowisko, życzy sobie w jednym z powyższych zawodów natychmiast przyjąć obowiązek.—Oferty: Leszno Nr 71a.

D—23029—3—3

Rodowita Niemka,

córka Pastora, pragnie udzielać lekcyj konwersacji w języku niemieckim.—Ulica Zielna Nr 7 B, mieszkania 4. —22870—3—3

DZIECKO

na wykarmienie, może być przyjęte.—Wiadomość na Karmelickiej, pod Nrem 8, u małżonków Knape. —22998— 3—3D

---

6 zdolnych Panien,

do szycia **Rękawiczek** na maszynie **Rotha,** potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem.—Tłomackie Nr 6, mieszkania 8.

D—23262—2—3

Potrzebne są

Panny

uzdatnione i podręczne do krawieczczyzny.—Ulica Ogrodowa Nr 23, w oficynie prawej, na drugiem piętrze, na prawo.

D—23234—2—3

NIEMKA

staruszka albo Panieneczka, potrzebna dla pogadanki z chłopczykiem na godzinę co wieczór.—Chmielna Nr 13, mieszkania 2.

—23239—2—3

OSOBA

poszukuje miejsca, niedawno przybyła ze wsi, z familji zacnej, córka obywatelska, łagodna, cierpliwa, znająca krawieczczyznę i szycie na maszynie. Zająć się może gospodarstwem lub pielęgnowaniem dzieci, olbo osób w podeszłym wieku.—Adresy upraszam składać do Kurjera Warszawskiego pod literami K. J.

D—2—3—23186—

Jedynie Najnowsze MASZYNY do Pończoch i Trykotaży, z nowem urządzeniem.— Medal złoty—Skład daje nabywającym stałą robotę—zarobek dzienny rs. 1 kop. 20.—Królewska 23, 1-sze piętro. —2172—9—0

Warszawska Fabryka Pończoch.— Medal złoty.—Ulica hr. Berga Nr 11.—Znaczny wybór Pończoch, Skarpetek, Sukienek dziecinnych wełnianych, Chustek pięknych, Halek, Kamaszy.—Wysyłający do Rossji, znajdą wielki wybór. 2169—14

Potrzeba 2 Panien

do roboty pończoch na maszynach, które mogą być z życiem i pensją miesięczną, lub od sztuki.—Tamże potrzeba **DWÓCH OSÓB** do wykończania na miejscu, lub w domu; przyjmuje się także do nauki za małem wynagrodzeniem. — Wiadomość ulica Chmielna Nr 35, stróż wskaże. D—23351—1—3

FROTER.

Podejmuje się zaprawiania podłóg i Posadzek w różnych kolorach, zaprawą Woskową, oraz malowania tychże oleino, kituje okna na zimę, co wykonywa punktualnie i dokładnie, a to po cenach umiarkowanych.—Ulica Marszałkowska Nr 37, róg Chmielnej.—**Jan Kewicz.** D—23384—1—3

OSOBA

w średniem wieku, z lepszem wychowaniem znająca się dobrze na gospodarstwie domowem i na kuchni, z świadectwem i rekomendacją pewną, poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie.—Adres Długa Nr 21, wprost bramy, mieszkania 16, od godziny 10 do 2. D—23351—1—2

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny.—Wiadomość w Kiosku na Grzybowie. D—23340—1—3

Potrzebną jest podręczna

PANNA

do kwiatow.—Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr domu 12, mieszkania 6. D—23337—1—1

Poszukuje się

BONY

Francuzki, do 8-letniego chłopczyka, do konwersacji.—Ulica Świętokrzyzka Nr 37, mieszkania 22. D—23324—1—3

Do dwojga dzieci potrzebną jest

BONA

z dobremi świadectwami, Francuzka, Szwajcarka lub Rossjanka mówiąca po francuzku. Ulica Mokotowska Nr 16, mieszkania 4. D—23345—1—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Cukierni J. Falkowskiego. — Ulica Długa, Nr 27, hotel Polski. D—23356—1—1

S. Masłowska,

Krakowskie-Przedmieście Nr 17, drugie piętro. D—23357—1—3

OSOBA

w średnim wieku, do Zarządu gospodarstwem, opiekę nad dziećmi, lub pielęgnowania osoby słabej, lub wiekowej, jest do umieszczenia.—Ulica Śliska Nr 1460/28, u Gospodyni. D—23224— 1—2

STOLARZ

przyjmuje wszelkie obstalunki, wchodzące w zakres stolarstwa, oraz odnawianie mebli, po cenach bardzo umiarkowanych.—Nowy-Świat Nr 52.—Tamże jest jedna bibljoteka dębowa do sprzedania. D—23342— 1—3

BONA

cudzoziemka, znająca język francuzki i niemiecki, potrzebująca zaraz stałego miejsca przy dzieciach, może zgłosić się od godziny 9 z rana do 3 po południu, na ulicę Nowogrodzką, pod Nr 33 domu, mieszkania 4, pierwsze piętro od frontu.—Tamże potrzebny jest **Student** dla lekcyj w języku rossyjskim. D—23038—3—3

MAMKA

z młodym pokarmem, jest przy Alei Ujazdowskiej pod Nrem 12.—Wiadomość u stróża. D—23311—1—2

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki przy ulicy Ślepej, wprost Kapitulnej Nr 12. D—23359—1—1

Żądaną jest

Summa rs. 10,000,

na dom w Warszawie. KAPITALISTA z kwotą rs. 6,000, pragnie przyjąć udział w jakiej fabryce, lub domu handlowym, żądany jest WSPÓLNIK z kwotą rs. 500, czas zajęcia od 4-tej do 7-ej po południu: wiadomość od 4-tej do 7-ej, bez pośrednictwa.— Tłomackie Nr 6, mieszkania Nr 8. D—23263— 1—3

MAMKA

młoda, wiejska, bez długu jest do umieszczenia.—Osoby interesowane raczą się zgłosić do pani Uścińskiej, ulica Żórawia Nr 19. D—23380—1—3

Kołnierz Tumakowy

duży, ładny, do sprzedania, i także duża Mufka, z której dwie można zrobić, również dwa Futerka, dla dziewczynek lat 9 i 11 za niską cenę.—Miodowa Nr 6, mieszkania 21, w prawej oficynie od Podwala. D—23336—1—1

Są do sprzedania

HAFTY

negliż biały, karczki damskie, chusteczki batystowe, kapa jedna gipiurowa, oraz dwie serwety, wełniana i dywanowa, kapotka z białej materji dziecinna, przy ulicy Wilczej Nr 12, drugi dom od Kruczej.—Wiadomość u Stróża. Tamże Szafa orzechowa do bielizny i Stół obiadowy, dembowy z blatami. D—23341— 1—2

Potrzebną jest zaraz

Summa rs. 400

ze wszelkiem bezpieczeństwem, na umiarkowany procent, na rok jeden.—Adresa składać proszę w Redakcji Kurjera, pod lit. (K. Z. Nr 30). D—23325— 1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

DOM,

składający się z trzech Pokoi, Kuchni i Sklepu narożnego, Piwnicy i na górze dwóch Pokoi, 4-ch Chlewów, przytem Plac do budowli, położony przy rogu ulicy Kościelnej w Nowym dworze. — Wiadomość można powziąć u Właściciela Domu, na miejscu, pod Nrem 11. D—23330— 1—1

10 WIEPRZY

bardzo rosłych, dobrze ukarmionych i **30 indyków** utuczonych jest do sprzedania, w dominium Długoszyje; gubernia Wołyńska, 10 wiorst od stacji Ołyka na kolei Brzezko-Kijowskiej.—Listy adresować po rosyjsku do Administracji dóbr Długoszyje, stacja pocztowa Dubno. D—23302— 1—3

Nowa Farbiarnia

i **Chamiczna Pralnia**, przy ulicy Bednarskiej Nr 15, we własnym domu farbuje i pierze, wszelką garderobę damską i męzką w całości, oraz dywany, portiery i t. p., przy tem posiada ulepszonej konstrukcji maszynę do farbowania i odświeżania aksamitów. D—23309— 1—3

Futro damskie,

lisy, z wełnianem pokryciem, zupełnie nowe, za rs. 65 do sprzedania.—Wiadomość: Nowe-Miasto Nr 313/1, stróż wskaże. D—23383—1—3



Kocz-Kareta,

w dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość: ulica Żelazna Nr 41. D—23328—1—3

Garnitur Mebli

6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, mahoniowe, jest do sprzedania za rs. 75. — Wiadomość przy ulicy Ząbkowskiej pod Nrem 214 a b, na Pradze. D—23329—1—3

Jest do sprzedania



Fortepian

o 7-miu oktawach, palisandrowy, z blatem metalowym, 4-ma szprejcami. — Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 15, mieszkania 6, trzecie piętro od frontu; od godziny 9 rano do 1 w południe. D—23290—1—4

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli,

urzędowej roboty, orzechowy, niebieskim rypsem kryty, za umiarkowaną cenę. — Leszno Nr 13 nowy, u Tapicera. D—23320—1—3

Dla Ogrodników.

Darmo do zabierania **kora dębowa.** Ulica Żelazna Nr 41. D—23326—1—3

Do sprzedania



KLACZ

wierzchowa, bardzo dobrze ujeżdżona.—Wiadomość: ulica Żelazna Nr 41. D—23327—1—3

LEŚNICZY

egzaminowany, poszukuje posady, pod adresem Podolska gubernia, powiat Olgopol, w Popowej Grobli. **Kazimierz Grek.** D—22969—3—3

Jednego lub dwóch

SUBIEKTÓW

felczerskich, potrzebuje zaraz, lub od 1-go Listopada z pensją, zależy od uzdolnienia.—Bednarska Nr 7 nowy, Reiswasser. D—22941—3—3

Od Kaszlu
i piersiowych słabości,

wyrabia Apteka **J. Różyczkiego** na Pradze, znany od lat wielu

Syrop i Ziółka,

które to, wraz z przepisem użycia w trzech językach, nabyć można za cenę: Syropu flaszka kop. 50, Ziółek paczka kop. 25. —20272 -11—12

Ważne i rzadkość w Warszawie!!

Mieszkanie parterowe suche! ciepłe! z wygodą rozpołożone—składające się z 3-ch Pokoi, kuchni, obszernych; przedpokoju, piwnicy, wygódki, jedynie z powodu zmiany interesu, do odnajęcia zaraz. — Ulica Marjańska Nr 3, Stróż wskaże. —D—23261— 2—3

Są do sprzedania dwa FUTRA: jedno **piżmowcowe** zupełnie nowe, na osobę wysokiego wzrostu; drugie **Szopy,** na średnią osobę. — Wiadomość. Krakowskie-Przedmieście, wprost św. Krzyża, Nr 8, w Restauracji, od godziny 8-ej do 11-tej rano i od 2-ej do 6-tej po południu. —22774— 3—3

BROWAR

w Białymstoku, na Zwierzyńcu urządzony, ma wyrób 30,000 wiader piwa Bawarskiego, do wydzierżawienia.—Przedsiębierstwo to wymaga najmniej 15,000 rubli. —22776— 3—3

Rs. 4. Kapelusze Damskie rs. 4,

W Pracowni **NATALJI W., ulica Długa Nr 23,** gdzie Eldorado, 2 piętro, w bramie po lewej ręce; przygotowano znaczny zapas kapeluszy damskich filcowych i aksamitnych, które sprzedaje się od 4 rs. i wyżej.—Tamże przyjmują się SUKNIE, OKRYCIA i FUTRA do roboty, które w jak najkrótszym czasie, podług ostatniej mody, po cenach przystępnych są wykonywane. —22781—3—6

Bardzo tanio są do sprzedania



MEBLE,

mało używane: 2 Garnitury, Szeslong, Sofa turecka i t. p. — Tamże jest do sprzedania **DOROŻKA,** w dobrym stanie i **BRYCZKA,** przy ulicy Chłodnej Nr 23, wiadomość u Sadowskiego. —22864—5—5

Bawarja z Restauracją.

Z powodu zmiany interesów i wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia **Bawarja i Restauracja,** w bardzo dobrym punkcie, i zdobrym powodzeniem, od lat kilkunastu egzystująca. — Wiadomość: ulica Podwal. Nr 16 nowy, na rogu. —22813— 4—6

Osoby życzące sobie spożywać

Obiady

smacznie i zdrowo przyrządzone, w domu przyzwoitym, obywatelki ze wsi przybyłej, raczą się zgłosić na ulicę Złotą pod Nr 13 lit. A, na dole w bramie, po prawej ręce, w każdej godzinie dnia. D—23032—3—6

U akuszerki O. Gumińskiej,

jest POKÓJ osobny, z wszelkiemi wygodami, dla osób spodziewających się słabości.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. D—23338—1—2

Do sprzedania



Kareta

cztero-osobowa, używana i POWÓZ dosyć lekki, za cenę przystępną. Ulica Wielka Nr 9. D—23375—1—3

Uprząż na 4 Konie,

na urząd zrobiona z doborowego materjału, prawie nowa.—Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 22, jest do sprzedania. D—23335—1—3

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia

SKLEP,

przy jednej z pryncypalnych ulic, elegancko urządzony, warunki bardzo przystępne — Wiadomość w Kiosku, na Placu Teatralnym. D—23332— 1—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

EKSTRAKT ORZECHOWY

wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu,** wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpewniej i najlepiej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno-szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny.—Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, nie zawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że ani zdrowiu, ani włosom nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb, gdyż cena nie podwyższoną została i jak dawniej flakon rs. 2 kop. 50 kosztuje. Oprócz ekstraktu jest także do nabycia **Pomada orzechowa** i **Olejek orzechowy** za flakon po rs. 1 k. 20, służące tylko do przyciemniania włosów

Skład główny na Warszawę
W PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA
ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
9—12—20380—

Fabryka Kafli,

przy ulicy Pańskiej pod Nrem 53, posiada wielki zapas Kafli szlifowych i glinianych, z czem się poleca Panom potrzebującym. —22652—3—3 **Drążkiewicz.**

Codziennie świeże
Winogrona Badeńskie

kuracyjne i węgierskie,
nadchodzą do
Owocarni Włoskiej.
Tłomackie Nr 9.
12—12 — 21439 —

Do sprzedania:

Palto syberynowe męzkie na flaneli, na średni wzrost i **Żakiet; Paltocik** damski syberynowy szczupły; **Salopa** tumakowa wielka; **Kołnierz** tumakowy wielki; **Mundurek** mały.—Trębacka Nr 7, w pracowni sukień damskich. D—2—3—23154—

Do nabycia:

Masło młode i solone, **Miód, Grzyby** w occie, **Pikle, Korniszony.**—Krakowskie-Przedmieście wprost Ś-go Krzyża Nr 14, mieszkania Nr 10, do godz. 1-szej i od 4-tej do 6-tej. D—2—3—23151—

Do odstąpienia zaraz od kilku lat egzystująca

Dystrybucja

z kompletnem i eleganckiem urządzeniem.—Szpitalna Nr 2. D—2—3—23156—

Piastunka

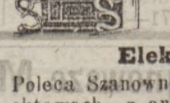
do rocznego dziecka i **Sługa** do wszystkiego, znajdą zaraz miejsce.— Leszno, Nr 54, stóż wskaże. —23141— 3—3D

Bardzo korzystny interes,

przynoszący 50%, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Kapitał potrzebny 2000 rs.—Wiadomość powziąść można w Cukierni W-go Blikle, Nowy-Świat Nr 31. —22806—2—3

Wszystkie przyrządy

do krajania i MASZYNA Rotta do szycia rękawiczek, za niską cenę, są do sprzedania.—Ulica Widok Nr 1, stróż wskaże. —22819—2—2



Wyłączna Fabryka Pianin
JANA DUTZA,

Elektoralna Nr 20.

Poleca Szanownej Publiczności Pianina o 7 oktawach, z angielską mechaniką, palisandrowe, mocnej budowy, na które fabryka daje kilkoletnią gwarancję i sprzedaje po cenie przystępnej. Także przyjmuje reperacje i strojenia fortepianów i pianin. 5—6—21132—

Poszukuje się

Francuzki,

w średnim wieku, do konwersacji, za mieszkanie, kolacje i śniadanie. — Ulica Chłodna Nr 40, mieszkania 25. —22668—2—2

Nadszedł świeży

Transport Cukru

rąbanego, od 15 kop. za funt i **mączki** od 12 i pół kop. Biorącym kamieniami odstępuje się **rabat**. Poleca się również **Herbata** w najlepszym gatunku, **Kawa** i inne towary kolonialne, po cenie nadzwyczaj nizkiej. Skład towarów kolonialnych, ulica Mostowa Nr 16. —22457—3—4

Zakład Litograficzny,

od lat kilkunastu egzystujący, **E. Gołembiewskiego**, przeniesiony został na ulicę Rymarską pod Nr 4, przy tym Skład Materjałów Piśmiennych, galerja obrazów olejnych, oryginałów przez znakomitych artystów i puchar srebrny antyk. o czem mam honor zawiadomić. —22186—3—3

Kapsułki Smołowe

wyrobu aptekarza J. Hirschfelda w Moskwie, nieustępujące wskutkach Paryskim, nadeszły w znacznej ilości do Składu Materjałów Aptecznych **J. Zakrzewskiego**, ulica Podwal Nr 17/500c, cena za flakon 60 kop., 40% taniej od Paryskich.

Tenże Skład peleca:

Tran świeży tegoroczny, naturalny z Bergen.

Tran biały parą wydzielany Neufundlandzki.

Oliwę prawdziwą Nicejską, Vierge.

Oliwę do maszyn i do palenia Malagską.

Perfumy Fracuzkie i Angielskie.

Farbki i Krochmale w różnych gatunkach.

Smarowidło Belgijskie do osi i rzemieni.

Massy woskowe do zaprawiania posadzek.

Farby olejne gotowe i **Lakiery,** jako też wiele innych artykułów w gospodarstwie używanych. —22127—3—3

Ważna wiadomość dla Dam!

Po dwuletniem studjowaniu w Paryżu otwieram Zakład

Kroju Sukień

i wszelkich fasonów. W 8 lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby niemające żadnych zasad. Wyrachowanie to techniczne P. Burżoa, tak zrozumiałe, że uczennica po 4 lekcjach kroju, może bez poprawki krajać; nie potrzeba dzieł i 1,000 rycin, gdyż na wyrachowaniu stanika, opiera się cała nauka, co żurnal przynieść może. — Była Nauczycielka Instytutu w Puławach **ZALESKA.**

Nr. 97 Plac Zygmunta, gdzie **Apteka.** —20489—6—6

Jest do sprzedania:

Salopa tumakowa na osobę słusznego wzrostu. **Garnitur** gronostajowy, **Mufka** z niebieskich lisów, **Futro** męzkie, **Dolman** djagonall, **Paltot** aksamitny, **Falbana** czarna, koronkowa chantiki i **Piecyk** żelazny.— Widzieć można codziennie od 10 do 12 z rana, Świętokrzyzka Nr 9, na 1-em piętrze w dziedzińcu, we frontowej oficynie. —22140——3

Do sprzedania:



PIANO



eleganckie zagraniczne, palesandrowe, prawie nowe, o 7 oktawach; oraz

Wolant

na urząd zbudowany, na jednego lub parę koni za przystępna cenę.—Wiadomość w **Magazynie Mebli,** przy ulicy Marszałkowskiej, drugi dom od Złotej, pod Nr 1395, nowy 36. —22817—2—3



Reperacje

Fortepianów

i **PIANIN**, jako też STROJENIE tychże wykonywa akuratnie i dobrze **S. Angerhofer** fortedianista i mechanik, Szeroki Dunaj Nr 9. —22830—2—3

Przy ulicy Pięknej, w domu pod N. 23 nowym

Grand Hotel de Varsovie,

Apartament z Salonem,

do wynajęcia na Wesela i Uczty. —21458—11—24

Wielki wybór

BARCHANÓW

białych i kolorowych, poleca

R. KOECHER.

Piwna Nr 112, nowy 11. —21236—11—20

Przy ulicy Nowogrodzkiej pod pod Nr 5 jest do wynajęcia

SZOPA

na warsztat lub na magle zdatna oraz **SUTEREMA**

Wiadomość u Rządcy domu.

22—0 — 18920 —

Dla ciepiących na Zęby.

Aby Publiczności przyjść w pomoc, w cierpieniach bólu Zębów, założyłem filję, gdzie kropli moich (Wolffa), w każdem czasie dostać można, których stosowne użycie zastąpi rwanie Zębów.—Inteligentny człowiek zajmuje się sprzedażą Kropli.—Adres filji, Chmielna Nr 6, 1-sze piętro od frontu.

5—6—22603— **Juljan Wolff.**

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz

Sklep Galanterji i Bielizny,

z całem urządzeniem, za cenę przystępną, w dobrym punkcie.—Wiadomość w Kiosku na Krakowskiem - Przedmieściu. wprost domu Roezlera. —22769—4—6

Kapelusze jesienne

w najświeższych fasonach, są do nabycia na rozmaite ceny, począwszy od **rs. 4**. Krakowskie-Przedmieście Nr 85, drugie piętro, A Gałecka. Tamże nadeszły najświeższe fasony papierowe **paryskie**, z domu Goubaud et fils, na ubrania dla dam i dzieci. —20256—6—6

Wałki z Waty do okien,

oraz **Watę pod kołdry,** poleca fabryka waty, przy ulicy Krochmalnej, drugi sklep od Żelaznej Bramy, dom W-go Janasz, (drugie wejście od ulicy Gnojnej Nr 11). —21430—3—3

W Pracowni A. Gałeckiej,

Krukowskie-Przedmieście Nr 85. Przyjmują się do roboty wszelkie okrycia i salopy, suknie od rs. 4 i wyżej, modele paryzkie z bibułki są do nabycia od kop. 30 i wyżej, na wszystkie ubiory dla dam i dzieci, suknie i okrycia do krajania od kop. 50 i wyżej. —21951—2—3

Koszyki Damskie.

Zupełna wyprzedaż hurtowa i detaliczna bardzo ładnych koszyków damskich, zagranicznych po cenach fabrycznych. — Ulica Złota Nr 3, obok fabryki Laferma. stróż wskaże. D—23144—2—6

Jest do sprzedania kika tysięcy sztuk

Drzewek owocowych,

rzy i czteroletnich, a mianowicie: **Czereśni, Gruszek i Śliwek**. — Wiadomość we wsi Wola, Nr 2, u Ciechomskiego. —23081— 2—3D

W Magazynie Pani Kaczkowskiej, Marszaszałkowska, Nr 38, mieszkania 2, jest do sprzedania

SUKNIA

pout de soie, niebieska, za bardzo przystępną cenę. —23083— 2—2D

U akuszerki A. J.

dla Osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kurację, jest Pokój osobny lub wspólny, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. —22484—5—5

Z przyczyny wyjazdu jest do odstąpienia

Flaczarnia

pod korzystnemi warunkami, w Warszawie: ulica Tamka Nr 21, naprzeciwko ulicy Cichej. D—2—2—23087—

Puch Edredonowy,

na funty i arkusze. Piwna Nr 112/11.

R. Kocher. —21235—12—20

Korzystny Interes!

Piekarnia do odstąpienia na dogodnych warunkach.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 12, mieszkania 19; od godziny 4 do 6 po południu. —22897—3—3

Mamka

wiejska, młoda, zdrowa, jest do umieszczenia, u akuszerki E. P., ulica róg Chmielnej i Brackiej Nr 19, od Brackiej. D—23171—2—3

Modnie, tanio, a dobrze,

wykończają się suknie, paltoty, salopy, w Pracowni sukień damskich.—Miodowa Nr 3, 1-sze piętro, w oficynie poprzecznej. D—23276—2—3

Pożyczki tylko rs. 50

potrzeba jest, na termin niedługi, i dobrą odpowiedzialność.—Uprasza się o złożenie adresu w Kiosku, na ulicy Długiej, wprost Bielańskiej. —23219— 2—3D

Kilka set kóp Kapusty

do sprzedania razem lub częściowo po cenie umiarkowanej.—Wiadomość w zakładzie ogrodniczym C. Ulricha, ulica Ceglana Nr 3 D—2—3—23172—

Szafy, Stoły i Szyldy sklepowe,

do sprzedania.—Wiadomość: Tłomackie Nr 9, u stróża Andrzeja. D—23207—2—6

Do sprzedania

2 Algierki męzkie skunksowe,

oraz **Mufka i Kołnierz tumakowy damski.**—Szpitalna Nr 12, stróż wskaże. —23214—2— 3

Sznurki z waty do okien,

poleca fabryka waty i towarów łokciowych. Piwna Nr 112/11. R. KOECHER. —21234—12—20

Szafa sklepowa damska

i **Contoire,** do sprzedania w Pracowni ubiorów damskich Belkowskiej. — Ulica Świętokrzyzka Nr 10. —22541—5—6

Wałki z Waty do okien, Kit pokostowy, Djamenta szklarskie i Szyby

w różnych gatunkach, w składzie Szkła przy ulicy Podwal Nr 7. 14—15—20938—

!!! Jak najtaniej sprzedaje!!!



Garnitury Mebli,

Szeslongi, Sofy. Fotele pojedyncze, Kozety, Materace z Łóżkami i t. p., jak również wszelkie kupna, zamiany i obstalunki, przyjmuje.—Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 1, na dole, poleca **Trzaska** —22642—3—6

Zegar

starożytny, marmurowy, z brązami i **OBRAZY** z czasów Ludwika XVI, są do nabycia, za bardzo umiarkowaną cenę, razem lub częściowo — Wiadomość bliższa w domu przy ulicy Niecałej Nr 4, drugie piętro, mieszkania 12, w oficynie. —22802—3—3

Do najęcia zaraz

Jeden Pokój

i kuchnia, na 1-em piętrze, **STAJNIA** dla konia, lub krowy, przy ulicy Marjańskiej Nr 1/1216B. D—23095—2—3

LOKALE:

Salon, 4 pokoje i kuchnia na **1-m** piętrze, woda i inne wygody; 2 pokoje z kuchnią na 1-m piętrze; **1** pokój i kuchnia na 2-m piętrze. Wiadomość nad Wisłą, Łazienki Kurtza, u stróża. 6—6—21877—

Zaraz do wynajęcia

Obok senatu, w ogrodzie Krasińskim: **2 obszerne** i **elegancko urządzone Pokoje,** w sypialni umywalnia z kranem wodociągowym i **wygódka na kanale.**—Przydatne na mieszkanie, Kantor lub Kancelarję.—Ulica Ś-to-Jerska; Nr 13, 1-sze piętro. —23043— 3—3D

LOKALE:

Sklep narożny. — **Lokale** frontowe na dole, i na piętrach, z wygodami, w nowym domu narożnym, od Mokotowskiej i Wilczej, zaraz lub od kwartału do wynajęcia.—Wiadomość tamże, lub przy ulicy Hożej, Nr 14, u Właściciela. —22927— 2—12D

POKÓJ

frontowy, ze wspólnym przedpokojem, z opałem, za rs. 10 miesięcznie, może być z usługą, samowarem i stołem, od każdego czasu do wynajęcia.—Ogrodowa, Nr 6, mieszkania Nr 5, drugie piętro, na prawo, od frontu. —22810— 4—4

W każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 17 (416), na trzeciem piętrze od frontu.

Dwa pokoje i kuchnia.

Wiadomość u stróża.

3—3 D— 23053 —

Bardzo ładne jeden lub 2 Pokoje,

z osobnemi wejściami, na 2-giem piętrze, do wynajęcia, przy ulicy Książęcej, w nowym domu, Nr 4.—Stróż wskaże. —22820— 3—3

Z powodu śmierci męża jest

Sklep

do sprzedania, egzystujący od lat 25.—Ulica Browarna Nr 13 nowy. D—23126—2—3

Sklep Wiktuałów!

z pokojem, kuchnią, piwnicą i komurką z powodu zmiany interesów familijnych jest do odstąpienia zaraz zaprzystępną cenę.—Wiadomość ulica Twarda Nr 13. D—23056—3—3

Z powodu zmiany interesów familijnych, jest do odstąpienia

Sklepik Wiktuałów,

z ładnem mieszkaniem, w każdej chwili.—Ulica Solna Nr 8. D—22986—3—3

Jest do odstąpienia

Handel Wiktuałów.

w odpowiedniem miejscu, z towarami i rekwizytami, z dobremi warunkami, przy ulicy Prostej, naprzeciw Apteki, pod Nrem 1117D. — Wiadmość na miejscu. —22893— 3—3D

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia z powodu wyjazdu.—Ulica Krucza Nr 13, hyp. 1679. D—23280—2— 3

SKLEP

obszerny, w którym od lat przeszło trzydziestu egzystował handel korzenny, a następnie skład wódek, wraz z mieszkaniem, jest do wynajęcia od dnia 1-go Stycznia 1880 r.— Wiadomość pod Nr 14/514 przy ulicy Wązki Dunaj, u właściciela domu. —22143—3—3

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

na rogu Grzybowskiej i Waliców Nr 18 nowy.—Interesowani mogą się zgłosić do oznaczonego sklepu. —23203—2—3

Nagrody rs. 3.

W dniu 1 Listopada r. b. około godziny 1-ej po południu, z domu przy ulicy Podwal, Nr 26, zginął młody **Piesek**, maści czarnej, z popalanemi łapkami, z gatunku wyżełków angielskich.—Ktoby go odprowadził pod numer powyższy, otrzyma rzeczoną nagrodę; nieprawny zaś posiadacz, do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. D—23194— 2—3

We środę 29 Paździenika idąc Krakowskiem-Przedmieściem przez Ogród na Żabią,

ZGUBIONO

Broszkę złotą, małą, w rodzaju szpilki podłużnej, w środku 8 perełek, otoczonych obwódką czarnej emalji. Łaskawy znalazca tej małej wartości lecz pamiątkowej broszki, zechce odnieść na **Nowy-Swiat**, Nr 12, trzecie piętro od frontu, za **wynagrodzeniem rs. 4 kop. 50.** —23233— 2—2D

Dwa Kwity Depozytowe,

wydane przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; **a)** z d. 24 Maja (5 Czerwca) 1878 r., za Nr 2824 kontroli, a 7503 dzien. głów., na Listy Zastawne 4% wartości rs. 75; **b)** z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1878 r. za Nr 2825 kontroli, a 7502 dziennika głów., na Listy Zastawne 5% wartości rs. 500, zaginęły przypadkowym sposobem. Uprzedza się przeto każdego ktoby wspomnione wyżej kwity depozytowe posiadał, że winien zgłosić się do Dyr. Głów. Tow. Kred. Ziem. i złożyć objaśnienie, w jaki sposób wszedł w posiadanie takowych kwitów. —22144—2—3

Kwity Lombardowe

kupuję i udzielam pożyczki.—Elektoralna Nr 43, prawa oficyna, mieszkania Nr 7. —22577—5—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою